Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, wtorek, 21 marca 1939 Nr 80

Protest trzech mocarstw przeciw aneksji Czech

Zapytują nas Czytelnicy, co oznacza zapowiedź Stanów Stanów Zjedn., Anglii i Francji, że nie uznają przemian dokonanych na terenie Czecho-Słowacji, — i jakie będą następstwa tego stanowiska mocarstw?

SENS PROTESTU.

Przede wszystkim nie wiadomo jeszcze dokładnie, przeciw czemu protestują trzy mocarstwa... Czy przeciw samej aneksji Czech, czy też w ogóle przeciw pogwałceniu „porozumienia monachijskiego"? Jeśli mamy do czynienia z tą drugą ewentualnością, to protestem byłyby objęte także zmiany na Słowaczyźnie i na Rusi Karpackiej, a więc i wspólna granica polsko-węgierska. Zdaje się jednak, że tylko pierwsza ewentualność wchodzi w rachubę.

Demarche Anglii i Francji w Berlinie, a oświadczenie prezydenta Roosevelta i podsekretarza stanu Summera Wellecha w Waszyngtonie, jakkolwiek różne w formie, w jednym punkcie są zgodne: oznaczają formalne potępienie aneksji Czecho-Słowacji.

Bez względu na to, jaki będzie skutek tych protestów, widzimy w nich odruch pogwałconej moralności. Są zaprzeczeniem faryzeuszowskiej zasady liczenia się z „faktami dokonanymi". Są potępieniem imperializmu, a zaakcentowaniem prawa narodów do samostanowienia o sobie.

Prasa niemiecka cynicznie odpowiada przypomnieniem, że prezydent Hacha „dobrowolnie" oddał „swój kraj" w „opiekę" III Rzeszy. Jest to cynizm... Rządy protestujących mocarstw z pewnością wiedziały o tym kroku Hachy, lub analogicznym ks. Tiso. Jeśli mimo to protestują, to dlatego, że te akty dwóch polityków są same w sobie nieważne. Konstytucja czesko-słowacka nie dawała prezydentowi, a tym bardziej premierowi słowackiemu, prawa rozporządzania losem państwa. A nawet, choćby takie prawo dla niego przewidywała, jej przepis byłby wewnętrznie niemoralny; tylko naród — według dzisiejszych pojęć prawnomoralnych — może decydować o swoim losie, nigdy jednostka.

Z tych względów pozytywnie oceniamy wartość wystąpienia Stanów Zjedn., Anglii i Francji. I rozumiemy wściekłość niemieckiej opinii z tego powodu. III Rzesze stawia pod pręgierzem opinii jako państwo, które złamało dobrowolnie przyjęte na siebie zobowiązania monachijsko-wiedeńskie, i jako państwo, dla którego nie istnieje ogólnoludzka moralność.

Polska dotąd nie uznała aneksji Czech. I nie powinna uznać. Jej miejsce jest przy boku Anglii i Francji a nie Niemiec.

CZY BĘDDZIE SIŁA?

A teraz, jaki będzie skutek protestu trzech mocarstw?

Trudno się łudzić, by protest zmusił Rzeszę do wyrzeczenia się Czecho-Słowacji. Może ją tylko pohamować w dalszych zakusach. Ale to będzie zależało od tego, czy państwa protestujące ograniczą się do ustnych lub pisanych protestów, czy też zastosują jakieś praktyczne sankcje.

Najlżejszą z pewnością z tych sankcyj byłoby odwołanie ambasadorów. Większe znaczenie miałyby sankcje gospodarcze i finansowe. Lecz po doświadczeniu zrobionym z sankcjami Ligi Narodów w stosunku do Włoch w okresie wojny z Abisynią, jesteśmy sceptykami na tym punkcie; niezbyt wierzymy, by trzy mocarstwa weszły na drogę takich sankcyj, a gdyby weszły, to — by osiągnęły cel zamierzony.

Tak tedy dochodzimy do przekonania, że pewnym jest tylko moralny skutek protestów. Nie należy go lekceważyć. Zmobilizuje znaczną część opinii świata przeciw Niemcom. Ale nie można sobie po nim wiele obiecywać. Niemcy liczą się tylko z argumentem siły, nie moralności. Bardzo byśmy się cieszyli, gdybyśmy się mylili. Ale tej siły jeszcze nie widzimy.

WINNI ODEJŚĆ.

Zresztą uważamy, że, jeśli wreszcie ma być położony koniec prowokacjom niemieckim, do steru w zainteresowanych państwach muszą dojść inni ludzie... Podzielamy oburzenie Chamberlaina i Bonneta na Hitlera. Ale równocześnie nie możemy się oprzeć wrażeniu, że właśnie oni, i w ogóle ci wszyscy politycy, którzy z nim od roku konferowali na temat „pokoju" Europy, odpowiadają za to, co się stało. Hitler posługuje się jedną z dwóch metod: wymuszenia lub wyprowadzenia w pole. Jego partnerzy zaś odpowiadali stale od roku albo kapitulacją, albo naiwną wiarą w możliwość zaspokojenia jego apetytów. I Chamberlain i Bonnet i wszyscy goście Hitlera z Berchtesgaden...

Dlatego winni odejść. W ich miejsce musi przyjść w Europie do steru nowa ekipa polityków, — ludzie mocni i trzeźwi. Tacy, którzy by nie ugięli karku przed groźbą i którzy by się nie dali wyprowadzić w pole zapewnieniami Hitlera, że tylko jeszcze jedna zmiana terytorialna, a potem już niczego nie będzie pragnął.

Europa nie ma zaufania do dyplomatów, którzy antyszambrowali w Berchtesgaden, Monachium lub w Berlinie. Rozwój wypadków dowiódł, że ci dyplomaci nie dorośli do swoich zadań. Dlatego muszą przyjść i przyjdą inni. W praktyczne znaczenie protestu mocarstw uwierzymy wtedy, kiedy ci nowi ludzie ujmą kierownictwo polityki międzynarodowej.

J. P.

Obłudna gra Słowaków

Warszawa, 20. III. (Tel. wł.). Korespondentowi „Głosu Narodu" udało się zdobyć garść ciekawych informacyj, które odsłaniają kulisy powstania „niepodległej" Słowaczyzny i demaskują metody operetkowych „mężów stanu" tego kraju.

W dn. 10. III. przybyła do Warszawy delegacja rządu słowackiego (jeszcze autonomicznego) i przedstawicielowi Polski oświadczyła, że — Słowacja zrywa z Pragą, tworzy „niepodległe państwo", a do Polski zwraca się z prośbą o zaopiekowanie się nim, i dostarczenie mu finansowej i wojskowej pomocy; robiła nawet daleko idące nadzieje co do związku Słowaczyzny z Polską. Na skutek tego p. min. Beck w dn. 11. III. na komisji spraw zagr. Senatu tak przyjaźnie potraktował dążenie Słowaków do wolności, a ostro zaatakował Czechy.

W dn. 12. III. przyszła do Warszawy wiadomość, że inna delegacja słowacka bawi w Berlinie i z tą samą prośbą, co do Polski, zwraca się do Hitlera. Wiadomość o tym w Warszawie wywarła przygnębiające wrażenie... Słowacy prowadzili obłudną grę.

Bratisława, 20. III. Dotąd p. Chałupczyński, kierownik polskiej placówki dyplomatycznej, jest jedynym (!) reprezentantem zagranicy przy rządzie „niepodległej" Słowaczyzny. Niepodległą Słowaczyznę uznały dotąd Polska, Węgry i oczywiście Niemcy. Ale dotąd tylko Polska ma tu swego przedstawiciela. P. Chałupczyński nie tylko nie ma nic do roboty, ale nawet nie ma — towarzystwa dyplomatycznego.

—oOo—

Turcja i Bułgaria manifestują solidarność

Ankara, 20. III. (PAT). Premier Kiosseiwanow, który przybył 17 marca do Ankary, odbył szereg rozmów oficjalnych, po których wydano następujący komunikat: W czasie konferencji, odbywających się w atmosferze wielkich serdeczności, mężowie stanu tureccy i bułgarscy poruszyli szereg zagadnień, interesujących bezpośrednio ich kraje, lub mających związek ze sprawami bałkańskimi lub sytuacją światową. Skonstantowano raz jeszcze w obliczu rozgrywających się w Europie wypadków, że między narodami bałkańskimi istnieje solidarność oraz zupełna niezależność polityki poszczególnych krajów i polityki wspólnej. Jest to gwarancją pokoju nie tylko dla obszarów geograficznych tych krajów, lecz także dla całej Europy. Tureccy i bułgarscy mężowie stanu zdecydowani są nadal współdziałać w sprawie utrzymania pokoju.

„NIEBIESKIE LAMPY" NA ULICACH RZYMU.

Rzym, 20. III. (PAT). W ub. czwartek zaczęto zakładać na niektórych ulicach Rzymu niebieskie lampy o nikłym świetle. „Popolo di Roma" w odpowiedzi na zapytania czytelników w tej sprawie informuje, że niebieskie lampy są instalowane w celach obrony przeciwlotniczej. Służą one do próbnych ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, które przeprowadzane będą w poszczególnych dzielnicach miasta.

FABRYKA OGNI SZTUCZNYCH WYLECIAŁA W POWIETRZE.

Buenos Aires, 20. III. (PAT). W Rosario nastąpił w zatrudniającej kilkudziesięciu pracowników fabryce ogni sztucznych wybuch, skutkiem którego całe zabudowanie fabryczne runęło w gruzy, a części dachu krytego blachą cynkową i zwłoki jednej z ofiar znaleziono w odległości 150 metrów od fabryki. W wypadku zginęło 12 robotników, a 4 odniosło ciężkie rany.

Niemcom grozi wojna gospodarcza

Wielka konferencja światowa

celem zahamowania ekspansji niemieckiej

Paryż, 20. III. (P). W paryskim świecie politycznym uchodzi dziś za nader prawdopodobne, iż w najbliższym czasie, zapewne bezpośrednio po podróży prezydenta Lebruna do Londynu, zwołana będzie z inicjatywy Anglii i Francji wielka konferencja państw szczególnie zainteresowanych w zahamowaniu dalszej ekspansji niemieckiej. Konferencja odbyłaby się albo w Paryżu, albo w Londynie, a zaproszonoby na nią Rosję sowiecką, Polskę, Rumunię, Jugosławię, Grecję i Turcję. Liczy się również na udział Stanów Zjednoczonych, które w każdym razie przysłałyby na konferencję swych obserwatorów. Ze strony angielskiej reprezentowana byłaby nie tylko metropolia, lecz i rządy wszystkich dominiów.

Przygotowania do konferencji prowadzone równocześnie w Paryżu i Londynie są w pełnym toku.

St. Zjednoczone wprowadzają cła odwetowe

Waszyngton, 20. III. (P). „Treasury" amerykańska ogłosiła za zgodą departamentu stanu zapowiedź wprowadzenia „ceł odwetowych" na towary niemieckie, importowane do St. Zjednoczonych.

Jest to dla Niemiec cios bolesny, gdyż import z Niemiec wynosił w r. 1937 — 90 milionów dolarów, zaś w roku 1938 — 60 milionów dolarów. „Treasury" uzasadnia wprowadzenie tych ceł odwetowych niedozwolonymi metodami handlowymi Niemiec.

Opinia publiczna przyjęła to posunięcie zdaje się jako wyraz oburzenia Ameryki na aneksję Czecho-Słowacji i całkowicie aprobuje ten krok rządu.

Eden powróci do rządu

Londyn, 20. III. (P). Według wiarogodnych informacyj, możliwem jest, że stanowisko lorda prezydenta rady obejmie lord Halifax, zaś tekę ministra spraw zagranicznych obejmie z powrotem poseł Eden. Powrót Edena na stanowisko szefa Foreign Office byłby niewątpliwie przyjęty przez opinię publiczną z najwyższym entuzjazmem jako dowód, że premier Chamberlain zamyśla wytrwać w swej determinacji obrony Europy przed podbojem. Decyzja w tej sprawie musi zapaść w ciągu najbliższych kilku dni.

CŁA ANTYDUMPINGOWE NA TOWARY CZESKIE.

Praga, 20. III. (PAT). Urzędowo donoszą, że ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych nałożyło na towary, importowane z Czech, Moraw i Słowacji, analogiczne cła jak na towary, importowane z Niemiec.

my musieli się bić, to zwycięstwo będzie po naszej stronie".

W pewnych kołach wyrażane są przypuszczenia, czy nie dojdzie do bliższej współpracy węgiersko-niemieckiej za cenę czy to Słowaczyzny, czy też poparcia niemieckiego na rzecz rewindykacyj węgierskich w stosunku do Rumunii. Niemal jednomyślną staje się opinia, że jakakolwiek akcja niemiecka w Europie środkowej byłaby w chwili obecnej tylko wstępem, przygotowującym decydujące uderzenie na Zachodzie. Coraz bardziej brana jest też pod uwagę ewentualność, że uderzenie Niemiec może pójść w kierunku zachodnim, że w tym celu dyplomacja niemiecka stara się w tej chwili popchnąć Włochy do podjęcia ofensywy politycznej.

W związku z tym w części prasy znowu podnoszona jest kwestia nawiązania rozmowy dyplomatycznej z Włochami, któraby miała na celu zaszachowanie i zapobieżenie ewentualnej wspólnej akcji osi Berlin—Rzym w kierunku zachodu

za cenę pewnych ustępstw na rzecz rewindykacyj włoskich.

Na temat ewentualnej dalszej akcji Londynu i Paryża interesujące informacje i opinie przynosi głos długoletni korespondenta londyńskiego „Petit Parisien" p. Jana Massipa, który w komentarzu do sobotnich narad rządu brytyjskiego pisze: — Wszystko pozwala przypuszczać, iż mimo iż rząd brytyjski w dalszym ciągu waha się z powzięciem jakichkolwiek konkretnych zarządzeń, któreby go wiązały w sposób formalny, to jednak stanowisko to nie przesądza ewentualnej interwencji Anglii na wypadek konfliktu w Europie środkowej czy południowo-wschodniej.

Przyp. Redakcji: Zdumiewające są pogłoski o ustępstwach francuskich na rzecz Włoch. Świadczyłyby one, że „oś" Rzym—Berlin dobrze działa.

Narady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 20. III. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego mimo niedzieli, panowało na Downing Street znaczne ożywienie. Dom premiera był miejscem narad z rozmaitymi członkami rządu. Najpierw odwiedził premiera minister lotnictwa sir Kingsley Wood, po tym rozpoczęła się pod przewodnictwem premiera narada z udziałem kanclerza skarbu sir John Simona, ministra handlu Oliviera Stanleya, ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa i stałego podsekretarza stanu sir Cadogana. Narada w tym samym gronie, która została przerwana o godz. 13, kontynuowana była następnie w późniejszych godzinach popołudniowych.

Po przerwie śniadaniowej lord Halifax przyjął ambasadora Majskiego, który zakomunikował treść noty sowieckiej jaką Litwinow skierował do Niemiec. Rozmowa lorda Halifaxa z Majskim trwała pół godziny.

Następnie lord Halifax przyjął wezwanego z Berlina ambasadora brytyjskiego Hendersona.

Po ponownej naradzie z szeregiem ministrów premier Chamberlain o godz. 18 udał się do pałacu Buckingham na audiencję do króla, aby złożyć mu sprawozdanie o sytuacji międzynarodowej.

Francja na ostatniej linii okopów

Daladier otrzymał pełnomocnictwo

Paryż, 20. III. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Senatu, zwołane wbrew tradycyjom senackim, na niedzielę, było bardzo krótkie i niezwykle dodatnio odbijało od przebiegu debaty nad sprawą pełnomocnictw w Izbie Deputowanych.

Pierwszy zabrał głos referent generalny budżetu i sprawozdawca komisji finansowej, senator Gardey, który referując wniosek komisji o przyznanie rządowi pełnomocnictw, podkreślił, że rząd Francji musi mieć w obecnych warunkach możność działania z całą niezbędną szybkością.

Daladier interweniował w dyskusji krótkim tylko przemówieniem, w którym oświadczył, że nie żałuje niczego, co uczynił dla ocalenia pokoju w przeszłości. Uważa, że to wszystko, co uczynił dotychczas, upoważnia rząd francuski do oświadczenia, iż

Francja znajduje się obecnie na ostatniej linii okopów, których już opuścić nie może.

Dzisiaj, oświadczył Daladier, układy monachijskie zostały zgniecione przez wydarzenia, deklaracja zaś francusko-niemiecka rozdarta. Znajdujemy się w ośrodku burzy. Możemy przezwyciężyć tę burzę, tylko przez naszą wolę i tylko przy pomocy środków, których wymagają okoliczności.

Senat przyznał rządowi pełnomocnictwa przygniatającą większością 286 głosów na 303 głosujących.

Paryż grozi Berlinowi

ale myśli o ustępstwach na rzecz Rzymu

Paryż, 20. III. (PAT). Akcja dyplomatyczna francuska nie ogranicza się do demarches francuskiej i brytyjskiej w Berlinie. Sens tego podwójnego demarches — pisze „Petit Parisien" — jest najzupełniej jasny. Anglia i Francja oświadczyły rządowi niemieckiemu, że Niemcy popełniły akcję gwałtu wbrew uroczystym zapewnieniom kanclerza Hitlera i że Francja i Anglia nie uznają dokonanego faktu w Czecho-Słowacji. Jak zapowiada „Petit Parisien" — dalsze kroki dyplomatyczne Francji objąć mają wzorem Anglii

wezwanie do Paryża ambasadora francuskiego w Berlinie Coulondre, który zapewne nie powróci tak prędko do Berlina.

W prasie komentowany jest sens oświadczenia premiera Daladier, który w swoim przemówieniu w Senacie oświadczył, że deklaracja francusko-niemiecka z dnia 6 grudnia została rozdarta. Na zaostrzenie tonu prasy wpłynęły zresztą w dużej mierze informacje z Londynu o zdecydowanym stanowisku rządu angielskiego oraz ton całej prasy angielskiej. W artykule, zamieszczonym na łamach dziennika „Le Jour", były szef sztabu generalnego gen. Weygand pisze:

„Nie osłabimy swoich wysiłków ani na chwilę, realizujmy na wewnątrz jedność narodową, na zewnątrz zaś nie zaniedbujmy żadnej z naszych przyjaźni, a wówczas tak, jak w r. 1918 czas będzie pracował dla nas. — Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój, jeśli zaś będzie-

Trzęsienie ziemi w Japonii

Tokio, 20. III. (PAT). Trzęsienie ziemi nawiedziło rozległe obszary, obejmujące Kyuszu i Sziko oraz środkową Japonię. Najsilniej wstrząsy podziemne odczuto w prefekturze Miguraki Oita, Kuamoto i Kochi. Tłumy ludności, opanowanej paniką, wyległy na ulice miast. Szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi, są dość znaczne. Ofiar w ludziach dotychczas nie zanotowano.

24-godzinny strajk protestacyjny żydów

Jerozolima, 20. III. (PAT). Żydowska rada narodowa ogłosiła, że 24-godzinny żydowski strajk powszechny, mający być protestem przeciwko propozycjom brytyjskim w sprawie Palestyny, rozpoczął się w poniedziałek rano.

HISZPAŃSKO—PORTUGALSKI PAKT NIEAGRESJI.

Lizbona, 20. III. (PAT). Opublikowany tu został tekst traktatu przyjaźni i nieagresji między Hiszpanią i Portugalią, który podpisany został w Lizbonie. Pakt zawarty został na przeciąg 10 lat i może być odnawiany.

PRZYWÓDCA PUCZU KOMUNISTYCZNEGO W MADRYCIE ROZSTRZELANY.

Madryt, 20. III. (PAT). Płk. Luis Bercelo, b. dowódca pierwszego korpusu armii środkowej i jeden z głównych przywódców powstania komunistycznego, został rozstrzelany.

100 DOMÓW ZAWALIŁO SIĘ POD CIĘŻAREM ŚNIEGU.

Teheran, 20. III. (PAT). Na skutek burz śnieżnych i mrozów panujących w Bander Pahlevi (port nad Morzem Kaspijskim) spadły duże śniegi, które pokryły ziemię 2-metrową warstwą. — W Ab Kenar (dwanaście km od Pahlevi) pod ciężarem śniegu zawaliło się około 100 domów, 400 innych budynków i 54 sklepów. Podobno szkody spowodowane zostały i w innych miejscowościach w tej okolicy.

—oOo—

3 kwietnia wyjeżdża min. Beck do Londynu

Warszawa, 20. III. (Tel.). Termin podróży min. Becka do Londynu został ustalony na dzień 3 kwietnia. Min. Beck zabawi w Londynie trzy dni.

Komisja sejmowa przyjęła poprawki

Warszawa, 20. III. (PAT). Dziś sejmowa komisja rozpatrzyła wprowadzone przez Senat poprawki do budżetu i ustawy skarbowej. W wyniku obrad wszystkie poprawki Senatu zostały przyjęte.

Samobójstwo dyrektora dóbr

N. Sącz, 20. III. W Żegiestowie-Zdroju popełnił samobójstwo Witold Pluciński, lat 33, dyrektor dóbr ks. Adama Czartoryskiego w Konojadach pow. Kościany, przebywający w Żegiestowie na wypoczynku. Denata znaleziono w jego pokoju z przestrzeloną skronią, dającego słabe oznaki życia. Przewieziony natychmiast do szpitala nowosądeckiego Pluciński zmarł.

Czesi płaczą nad grobem republiki

Wiedeń stolicą Wielkiej Rzeszy?

Warszawa, 20. III. (Tel. wł.). „Kurier Warszawski“ w depeszy własnej z Pragi donosi: Grób Nieznanego Żołnierza jest obiektem ciągłych manifestacji ludności. Zasypywany jest kwiatami i wieńcami. Oficerowie czescy rzucają na grób odznaki wojskowe, jako symbol, że ich rola, jako żołnierzy czeskiej armii skończyła się. Składane są również fotografie Massaryka z napisem:

„Nie zapominamy“.

Wiele osób staje przed grobem płacząc — jak mówią — nad grobem pogrzebanej republiki. Koło pomnika św. Wacława na bulwarach jego imienia składane są również wieńce i kwiaty. Kiedy garstka kobiet uklękła i rozpoczęła modły, rozpędzona została przez policję. Kobiety nie chciały się rozejść, wołając:

„Nie pozwalacie nam nawet modlić się“.

Według krążących pogłosek, stolicą nowej Wielkiej Rzeszy Niemieckiej ma zostać Wiedeń. Rzekomo kanclerz Hitler nosi się z zamiarem ogłoszenia Wielkiej Rzeszy Niemieckiej na specjalnym zebraniu w Monachium.

Potwierdza się tu pogłoska, że gen. Prchala schronił się do Rumunii z 16.000 żołnierzy. W czeskich kołach oficjalnych i społeczeństwie wywołała bardzo dodatnie wrażenie gotowość, z jaką Polska zajmuje się uchodźcami czeskimi z Rusi Podkarpackiej.

Benesz tworzy tymczasowy rząd w Ameryce

Warszawa, 20. III. (Tel.). Z Waszyngtonu donosi „Kurier Warszawski“, że b. prezydent Czechosłowacji Benesz przebywający w Chicago wygłosił w tamtejszej radiostacji wielkie przemówienie, które jest ostrzeżeniem dla całego świata. Mowca określa spokój jaki wprowadziła w Czechosłowacji okupacja niemiecka jako spokój cmentarza i przestrzega, że byłoby straszliwą omyłką, która w przyszłości wywołałaby hekatomby poświęceń wszystkich narodów świata, gdyby narody pozwoliły na bezkarne gwałcenie świętych praw.

Równocześnie — według wiadomości z Los Angeles — tamtejszy konsul czechosłowacki oświadczył, że b. prezydent Benesz wraz ze wszystkimi obywatelami Czechosłowacji w Stanach Zjednoczonych przystępuje natychmiast do utworzenia na terytorium Stanów nowego narodowego rządu tymczasowego złożonego z przedstawicieli zarówno Czechów jak i Słowaków.

Tragiczny wypadek na strzelnicy

Gorlice, 20. III. W czasie próbnego strzelania do zawodów strzeleckich na strzelnicy małokalibrowej w Gliniku Mariampolskim k. Gorlic zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Poważany i ceniony wśród społeczeństwa tutejszego inż. Henryk Węgrzyn, postrzelił z broni małokalibrowej z odległości 50 m przed tarczą członka oddziału Zw. Strzeleckiego J. Dąbrowskiego, liczącego lat 28. Ranny zmarł niebawem. Tragiczny ten wypadek wywołał duże przygnębienie.

Niezniszczalność przyjaźni franc.-polskiej

Z pobytu gen. Sikorskiego w Paryżu

Warszawa, 20. III. (Tel. wł.). Agencja Agrarna donosi z Paryża: Z okazji pobytu w Paryżu gen. Władysława Sikorskiego, „Syndicat de la France Extérieure“ urządził w salonach „Cercle Republicain“ przyjęcie na cześć gościa polskiego o charakterze prywatnym, lecz bardzo serdecznym.

W przyjęciu wzięli udział wybitni przedstawiciele francuskiego świata wojskowego i naukowego, m. in. gen. Gouraud, liczni szefowie francuskich misji wojskowych w Warszawie, z gen. Henrys na czele, byli posłowie francuscy w Polsce, tudzież szereg wysokich osobistości z kół parlamentarnych.

Przewodniczący Syndykatu gubernator generalny de la Brosse wygłosił dłuższe przemówienie, w którym podkreślił zasługi gen. Sikorskiego jako żołnierza i męża stanu, jego popularność we Francji i jego rozgłos jako autora cennych dzieł z zakresu techniki wojskowej.

Ze szczególnym pietyzmem gubernator de la Brosse mówił o armii polskiej i jej twórcy ś. p. Marszałku Piłsudskim. Po stwierdzeniu niezniszczalności węzłów wielowiekowej przyjaźni łączącej Francję z Polską, mówca zakończył toastem na cześć gościa polskiego i za pomyślność wielkiego 35-milionowego narodu polskiego sprzymierzonego z Francją, dodając, że ma przed sobą żołnierza, wobec czego nie żąda od niego odpowiedzi.

Gen. Sikorski oddaje się z zapałem studiom z zakresu prac fachowych i wyjeżdża często na prowincję francuską celem odwiedzenia ważnych centrów wojskowych.

—ooo—

Cynizm i bezczelność

Nagonka na Anglię

Berlin, 20. III. (PAT). Tutejsze koła polityczne określają stanowisko, zajęte przez Londyn, jako „wypowiedzenie umowy monachijskiej przez W. Brytanię oraz unieważnienie monachijskiej umowy Hitler—Chamberlain, wykluczającej wojnę jako narzędzie walki w stosunkach angielsko-niemieckich“. Fakt ten oceniają w berlińskich kołach politycznych jako jeden z najcięższych ataków, skierowanych przeciwko przyjaźni narodu niemieckiego i angielskiego. W obecnym stanowisku Anglii dopatruje się Berlin skutków nagonki, rozpoczętej przez prasę angielską, francuską i amerykańską. W berlińskich kołach zapanowała wyraźna konsternacja. Oświadcza się, iż strona niemiecka nie może uwierzyć, by stanowisko, jakie zajął rząd angielski, odpowiadało życzeniom narodu angielskiego. Być może — oświadcza się tutaj — są nieopanowane kroki angielskich mężów stanu, obliczone na efekty wewnętrzno-polityczne. Jeżeli decyzja rządu brytyjskiego pokryć by się miała z nastawieniem społeczeństwa, wówczas Rzesza musiałaby się liczyć z faktem, że W. Brytania stała się najzaciętszym jej wrogiem. Zmusiłoby to Rzeszę do poddania swego stanowiska wobec Anglii ostatecznej i głębokiej w skutkach rewizji.

Całodzienne obrady Str. Narodowego

Warszawa, 20. III. (Tel. wł.). Wczoraj przez cały dzień aż do północy obradował komitet generalny Stronnictwa Narodowego, omawiając całokształt sytuacji politycznej zarówno wewnętrznej, jak i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich wypadków. Powzięto uchwały, których redakcją zajmie się specjalna powołana komisja, złożona z 6 osób. Uchwały te mają być ogłoszone w dniu jutrzejszym.

—ooo—

AMBASADOR NIEMIECKI W PARYŻU WEZWANY DO BERLINA.

Berlin, 20. III. (PAT). Ambasador niemiecki w Paryżu powołany został dziś do Berlina celem złożenia sprawozdania.

Ruchy wojsk niemieckich w Słowacji

Bratysława, 20. III. (P). Dopiero obecnie napływają wiadomości o ruchach wojsk niemieckich na Słowacji. Wkroczenie wojsk niemieckich do zachodniej Słowaczyzny nastąpiło bardzo szybko. Już 16-go marca Niemcy zajęli szereg miast nad Wagiem, między innymi ważny węzeł kolejowy Żylinę na linii kolejowej Koszyce—Bogumin.

We wschodniej Słowaczyźnie nie ma jeszcze wojsk niemieckich. Należy się jednak liczyć z tym, że zostanie ona obsadzona w ciągu najbliższego tygodnia.

Powitanie Hitlera w Berlinie

Berlin, 20. III. (PAT). Stolica Rzeszy witała wczoraj powracającego z Linzu kanclerza Hitlera. Kanclerz wrócił o godz. 19.30. Powitany został na dworcu przez marsz. Goeringa i min. Goebelsa. Trasa przejazdu kanclerza udekorowana była flagami. Ulice iluminowano. Wzdłuż ulicy „Pod Lipami“ ustawiły się baterie przeciwlotnicze, których reflektory tworzyły „świetlną bramę triumfalną“.

—ooo—

List z Pragi

Swastyka nad Hradczynem

Praga, 18. III. 1939.

Uwagę całego świata zwraca dziś Praga, o której powiedział Goethe, że jest „błyszczącym klejnotem w ziemskiej koronie". Etymologii nazwy „Praha" trzeba się dziś doszukiwać w słowie „prah" — polskie: próg, a może „prażić" — palić — bo przed zbudowaniem miasta trzeba było spalić rozległe lasy, by miastu zrobić miejsce.

Założenie miasta przypisuje się mitycznej księżniczce Libuszy, która według podań czeskich, po kilkoletnim panowaniu w Czechach pojęła za męża prostego wieśniaka, by założyć słynną dynastię Przemyślidów.

8 listopada 1620 — Tilly, wielki wojownik armii cesarskiej, zniszczył wojska czeskie w godzinnym boju pod Białą Górą, prawie u bram Pragi. Habsburgowie opanowali Czechy i zachowali je przez lat 300, aż do końca wojny światowej. Później prowincje czeskie wróciły do niepodległości, aż jej dziś Hitler kres kładzie.

„ZŁOTA PRAGA".

Praga, od najdawniejszych czasów historii czeskiej, była ogniskiem wysokiej kultury. Miasto baroku i gotyku, miasto kościołów i pałaców, — była teatrem wielkich wydarzeń historycznych. Kiedy ostatnie ognie zachodu złocą wielkie miasto, wówczas sylwetki dzwonnic, błyszczące kopuły kościołów, mosty i stare fasady ostro się odcinają w zapadającym zmierzchu. Wtedy, w ostatnich godzinach dnia, ten iście bajkowy widok usprawiedliwia nazwę „Zlata Praha".

Stara Praga — znana jest powszechnie od IX wieku, kiedy wzniosła swoje budowle dookoła starego „hradu", — cytadeli, czy zamku zbudowanego na lewym brzegu Mołdawy, która dzieli miasto na dwie części.

W cieniu „hradu" rozwinęło się na prawym brzegu stare miasto, które stało się jednym z najważniejszych centrów handlowych świata słowiańskiego. W 1310 r. na lewym brzegu na górze „Hradu" powstaje niemal całe miasteczko, nazwane „Hradczynem", które odtąd jest centralnym ogniskiem całej historii czeskiej. Ogromny zamek, również nazwany Hradczynem, i panujący nad całą okolicą, pochodzi z X wieku — był już siedzibą św. Wacława. Wielekroć burzony w ciągu wieków, w swojej obecnej postaci pochodzi z czasów Marii Teresy.

TAM, GDZIE MIESZKAŁ HITLER...

W tym to pałacu o rozmiarach przypominających swym ogromem chyba Kreml, kanclerz Rzeszy spędził noc po wkroczeniu oddziałów niemieckich do Czech.

Z labiryntu niezliczonych sal zamku wymieńmy ozdobioną polskim orłem „salę Władysława". Podczas panowania króla Władysława, z dynastii Jagiellonów, stara sala gotycka została przebudowana w stylu renesansowym. Długa na 62 metry, szeroka na 16, a wysoka na 13 m, robi tym większe wrażenie wielkości, że jest zalana potokami światła, płynącymi przez ogromne okna z obu stron. Tylko przez jedno stulecie sala ta była centrum życia politycznego niepodległego narodu. Gdy Habsburgowie rozciągnęli swe panowanie nad tymi prowincjami, ostatnie ślady świetności czeskiej przebrzmiały na zawsze i zniknęły pod brzydkimi freskami.

I JESZCZE RAZ NIEPODLEGŁOŚĆ.

Rok 1848, wiosna ludów, rok ruchów rewolucyjnych w całej Europie sprawił, że Hradczyn znów przypomniał sobie godziny chwały. 12 czerwca lud czeski podniósł się przeciw ciemięzcom. Na starym hradzie zebrał się parlament i obdarzył lud czeski konstytucją. Ale rewolta została bezlitośnie zgnieciona przez Wiedeń i trzeba było czekać rozkładu naddunajskiej monarchii Habsburgów w 1918 r., by ujrzeć na nowo słońce wolności. Niepodległość czeska miała trwać zaledwie cztery pięciolecia.

KATOLICYZM W PRADZE.

Praga liczy około milion mieszkańców, w tym 60% katolików, 15% należy do kościoła narodowego czeskiego, 6% protestantów, 5% żydów i wreszcie 14% bezwyznaniowych.

Praga była zawsze ośrodkiem wysokiej kultury — dziś jeszcze miasto posiada cztery szkoły akademickie. Najstarszy uniwersytet, założony w r. 1348 — był pierwszym uniwersytetem niemieckim i przyciągał na swoje cztery wydziały studentów z całej Europy.

Z punktu widzenia religijnego, Kościół katolicki w Czechach musiał walczyć z dużymi trudnościami. Pod panowaniem austriackim, Czesi widzieli w Rzymie — niesłusznie zresztą — „sprzymierzeńca Habsburgów". Dodajmy jeszcze fakt obecności w masie katolickiej dużej liczby indyferentów, mocno przesiąkniętych teoriami wolnomyślicielskimi i doktryną socjalistyczną. Toteż oderwanie tych prowincji od korony austriackiej spowodowało masowe odstępstwa od Kościoła.

Kościół katolicki musiał toczyć ostrą walkę z wrogimi prądami w życiu społecznym i politycznym, utrudnioną jeszcze przez obojętność religijną wielu katolików i ich podziały na tle politycznym.

Ostatnie lata przyniosły jednak zasadniczą poprawę. Tysiące Czechów wróciło pod znaki Kościoła. W pierwszych latach po wojnie seminaria duchowne były puste — dziś są przepełnione przyszłymi kapłanami.

W ciągu wielkiego „Dnia Katolickiego" w Pradze w r. 1935 — miała miejsce wspaniała zbiorowa manifestacja wiary. Wierni należący do wszystkich narodowości mieszkających w granicach czesko-słowackich — odnowili publicznie — w swoich językach — obietnice Chrztu świętego. Zresztą, każda z tych narodowości obradowała oddzielnie w ciągu tego krótkiego Kongresu katolickiego, gdyż już wówczas wydawało się rzeczą niemożliwą połączyć je w jednym ogólnym Kongresie. To właśnie rozproszenie narodowości przyniosło kres niezależnego państwa.

JUTRO?

Wyznaczenie Henleina i Bürckela, dwóch odstępców od Kościoła katolickiego, na stanowiska gauleiterów Czech i Moraw, nie jest najlepszą przepowiednią dla katolików. Trzeba się obawiać, że neopoganizm Rosenberga może być wprowadzony w nowe prowincje Rzeszy.

Ale przyszłość jest w ręku Boga, a drogi Opatrzności są niezbadane!...

L. D-ski.

Wiadomości z kraju

O uczczenie pamięci uczniów-bohaterów

Celem uczczenia pamięci poległych w walkach o niepodległość Polski uczniów gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu, utworzył się specjalny komitet, który zwrócił się do wszystkich zainteresowanych a przede wszystkim rodzin, krewnych i znajomych poległych, o podanie bliższych szczegółów pisemnie dyrektorowi gimnazjum Św. Marii Magdaleny w Poznaniu — Plac Bernardyński 6, w terminie możliwie najkrótszym. W zawiadomieniach należy podać: imię i nazwisko poległego, w którym roku opuścił gimnazjum, w jakiej polskiej formacji wojskowej służył, gdzie i kiedy poległ w Wojsku Polskim oraz ciekawe dane z jego życia.

Kard. Villeneuve zwiedza Polskę

W sobotę przybył do Lublińca kardynał Villeneuve, który zwiedza obecnie Polskę. Kardynał Villeneuve zwiedził klasztor OO. Oblatów oraz instytucje charytatywne. — Ks. Kardynał Rodrigue Jean Marie Villeneuve ze Zgromadzenia Oblatów Niepok. Poczęcia N. M. P. urodził się w Montreal (Kanada) w 1883 roku. Święcenia kapłańskie otrzymał w Ottawie w 1907 r., sakrę zaś biskupią również w Ottawie w 1930 r. jako biskup Gravelbourg (Kanada). W r. 1931 przeniesiony został na stolicę arcybiskupią w Quebec. Kardynałem Św. Koleg. Rzymskiego tytułu N. M. P. Anielskiej (Santa Maria degli Angeli) mianowany został na konsystorzu dn. 13 marca 1933 r. W r. 1935 Ks. Kardynał odbył podróż do Europy najpierw do Francji jako ojczyzny swych przodków, pochodzących z La Rochelle i wyspy Ré. Po drodze odwiedził Anglię, gdzie przyjęty był przez króla. We Francji przyjął go oficjalnie prezydent Republiki. Po zwiedzeniu Lourdes i Lisieux udał się wówczas do Rzymu i tu został mian. Członkiem Akademii św. Tomasza z Akwinu.

42 dzieci utonęło w jeziorze

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w pobliżu Krzemieńca. Oto 45 uczniów szkoły powszechnej udało się wraz z nauczycielem na wycieczkę nad pobliskie jezioro pokryte jeszcze lodem. Zachęciło to dzieci do ślizgawki. Nagle załamał się lód i wszystkie dzieci wpadły do wody. Nauczyciel zdołał uratować tylko troje dzieci. Wśród ofiar wypadku znalazła się też córeczka nauczyciela. Do poszukiwania zwłok zmobilizowano wszystkich okolicznych mieszkańców, lecz praca jest utrudniona z powodu wielkiej głębokości jeziora. Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie na Wołyniu.

Dobre warunki narciarskie w „Szwajcarii Kaszubskiej"

Opady śnieżne w całej „Szwajcarii kaszubskiej" stworzyły dobre warunki dla narciarzy w okolicach Wieżycy, Łukowa, Kartuz i Stężycy. Turyści przybywają z Gdyni, Gdańska, Wejherowa itd. Warstwa śniegu pod Wieżycą wynosi 30 cm. Okolice bliżej morza są mniej ośnieżone.

—ooo—

NIEPRAWDĄ JEST, ŻE BATA UCIEKŁ DO RUMUNII. Jak się dowiadujemy, znany przemysłowiec dr Jan Bata od kilku tygodni kontynuuje swoją coroczną podróż po Europie w sprawach handlowych. Dr Jan Bata, jak prasa krakowska podaje, bawił ostatnio przez parę dni w Chełmku, Krakowie i okolicy. Stąd udał się w dalszą podróż do Belgradu.

Boy skazany na tydzień aresztu

Sąd Apel. w Warszawie zatwierdził w tych dniach wyrok Sądu Okr., mocą którego Boy-Żeleński został skazany na tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata, 50 zł grzywny, zapłacenie kosztów i wydrukowanie wyroku w dwóch pismach na koszt własny. Skarga została wytoczona przez T. Konczyńskiego, a przedmiotem jej był ustęp recenzji Boya-Żeleńskiego o sztuce Konczyńskiego pt.: „Zburzenie Jerozolimy". W recenzji tej krytyk po złośliwej ocenie sztuki w celu skompromitowania Konczyńskiego w opinii publicznej zamieścił insynuację, że Konczyński podstępem wdarł się do „Teatru Polskiego". W ciągu rozprawy okazało się, że przeciw sztuce „Zburzenie Jerozolimy" był zorganizowany bojkot literacki, w którym główną rolę odegrał Boy-Żeleński. Nadto adw. Bittner złożył dowody, że Boy systematycznie znieważa żywych i umarłych, że szarga dobre imię największych w narodzie. Z jednego dokumentu dowiedziano się w sądzie, że Boy-Żeleński napisał recenzję o „Tamtym" Zapolskiej, wystawionej w „Teatrze Polskim", w której zmieszał z błotem postacie matek płaczących w kancelarii gubernatora w trosce o los swych synów, zamkniętych w Cytadeli warszawskiej. M. in. Boy-Żeleński tak pisał:

„Te czarne powłóczyste matki to też koszmar. Wolę dzisiejszą mamę, która wróciwszy z dancingu, budzi syna i opowiada mu, jak się bawiła, a możemy być pewni, że kiedy ten synalek znajdzie się w cytadeli za zabawę w komunizm, potrafi go tam ratować może mniej łzawo, ale z pewnością skuteczniej. Precz z matką przedwojenną! Dać jej amanta i niech się uspokoi".

Dalej adw. Bittner przytoczył kalumnie rzucane przez Boya na Sobieskiego — między innymi potwarz, że Sobieski to — „najmita Francuzów, leniwie przez nich opłacany".

Wysiłki obrony w sądzie były chybione. Uciekali się oni głównie do ośmieszenia oskarżyciela lub tłumaczyli wymysły Boya jako metafory. Jeden z adwokatów czując, że obrona traci grunt pod nogami, odwołał się do serca sędziów, dowodząc, że Boy-Żeleński starzeje się i że „nadeszły na niego złe czasy". Sąd jednak nie przychylił się do wniosków obrony.

Humor

KSIĘŻYC SZCZĘŚLIWY.

Mam dziś pomysł niedorzeczny,
Czytelnicy mili:
Tylko księżyc jest bezpieczny
W tej dziejowej chwili.

Choć się dotąd smutno wiesza
Między gwiazdek rojem,
Nikt do jego spraw nie miesza
Wciąż trzech groszy swoich

Świeci sobie jak moneta
(Orzeł, czy też reszka?),
Bo, jak dotąd, na planetach
Z Niemców nikt nie mieszka...

(„Kurier Warsz.“). **Karp.**

Z szerokiego świata

TRYBUNAŁ WOJSKOWY W METZU SKAZAŁ po rozprawie przy drzwiach zamkniętych Roberta Jacquelle z zawodu zegarmistrza, który był zatrudniony przy fortyfikacjach. Sąd skazał go za szpiegostwo na 20 lat więzienia.

NOWY WYCZYN LOTNIKÓW SOWIECKICH. W tych dniach lotnicy sowieccy, Fastrycki i Kuźniecow dokonali wielkiego lotu Moskwa — Zatoka Nagajewo na samolotach „P. S. —7“ i „P. R. — 5“. Trasa lotu wynosiła 9 tys. km i prowadziła z Moskwy przez Swierdłowsk, Omsk, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Irkuck, Jakuck do położonej na północnym wybrzeżu Syberii miejscowości Nagajewo. Lot odbył się w trudnych warunkach atmosferycznych. Gęsta mgła, następnie burze śnieżne, bardzo zła widzialność — wszystko to utrudniało orientację pilotom. Znaczną część trasy samoloty leciały nad tajgą, a następnie w trudnych warunkach musiały przelatywać nad łańcuchem gór Jabłonowych. Pomimo tych trudności obydwaj lotnicy sowieccy przebyli tę trasę w 44 godziny.

W AZJI ŚRODKOWEJ URUCHOMIONA ZOSTAŁA NOWA LINIA KOLEJOWA, posiadająca wielkie znaczenie gospodarcze. Jest to, t. zw. kolej „gornoszorskaja“, której długość wynosi 94 km. Łączy ona kopalnie rudy żelaznej w Zagłębiu Tasztagol z tomską linią kolejową i Zagłębiem Kuźnieckim, będącym wielkim ośrodkiem sowieckiego przemysłu metalurgicznego. Nowa linia kolejowa wybudowana została w górzystej miejscowości i z tego powodu musiano przebić kilka tuneli.

—:oOo:—

Nowy Sącz

WSPANIAŁE OPADY ŚNIEŻNE. W ostatnich dniach zanotowano w Rabce Zdroju niespotykane w ciągu bieżącej zimy opady śnieżne. Na szczytach Gorców i Babiej Góry pokrywa śnieżna osiąga przeszło 3 m grubości. Pociągi do Rabki są przepełnione turystami i narciarzami pochodzącymi przeważnie z Warszawy i ze Śląska, których ciągną do Rabki znakomite tereny narciarskie.

MOST DO „CZESKIEJ“ ŁOPATY. Powiatowy Zarząd Drogowy w N. Sączu natychmiast po ustaniu odwilży i stajaniu śniegów, które grubą warstwą pokryły Żegiestów, rozpocznie budowę nowoczesnego żelazo-betonowego mostu do dawnej „czeskiej“ Łopaty, którą to miejscowość w jesieni przyłączono do Polski. Urocze okolice Łopaty będą udostępnione dla licznej rzeszy kuracjuszy odwiedzających w sezonie prawdziwą „perłę“ naszych zdrojowisk — Żegiestów-Zdrój.

KOŁO „LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ“ w N. Sączu, którego długoletnim prezesem i założycielem jest zasłużony katolicki działacz społeczny p. inż. Wł. Pietruszewski, kierownik Państw. Zarządu Wodnego w N. Sączu, wykazuje ogromną ruchliwość i ożywioną działalność. Ostatnio odbyła się Akademia i konkurs dla młodzieży szkolnej, a dochód z tychże przeznaczony jest na F. O. M.“ na zakupno ścigacza morskiego.

PO 22 LATACH POBYTU W ROSJI SOWIECKIEJ powrócił do rodzinnej wsi przed miesiącem b. legionista inwalida niejaki St. Kruczek, który pracując jako sternik na sowieckim statku, zdołał zmylić czujność i uciekł. Mimo, iż posiada 55 lat, wygląda jak 80-letni starzec tak sterany jest przeżyciami i więzieniem w sowieckim „raju“. Za ostatnie oszczędności zakupił sobie maleńki domek w Grabowej ad Naściszowa, p. Nowy Sącz 1. W domku tym mieszka, nikogo nie przyjmuje i pisze „pamiętnik“. Pożywienie przynoszą mu litościwi mieszkańcy wioski, gdyż dawny sternik nigdzie nie wychodzi, obawiając się zemsty bolszewików. Mieszkańcy wsi opowiadają, że popadł on w obłęd. Może kiedyś odezwie się, a wtedy usłyszymy jego ciekawe dzieje.

—oOo—

Nasza granica z Niemcami

O szerokości zmian wywołanych ostatnimi wydarzeniami na terenie Czecho-Słowacji i o ich znaczeniu dla Polski uczą cyfry.

Z Niemcami mieliśmy dotąd 1.900 klm. granicy. Obecnie zaś 2.650.

Z Rosją graniczymy na przestrzeni 1.400 klm.

Jeszcze o wyborach do Bratniej Pomocy Stud.

Katolickiego Uniwersytetu Ludowego

Donosząc o wynikach wyborów do władz Bratniej Pomocy St. K. U. L., w których „Odrodzenie“ i Młodzi Str. Narodowego zdobyli w zarządzie 6 miejsc na 9 (przy czym „Odrodzenie“ odniosło szczególny sukces) przypuszczaliśmy, że główne funkcje przypadną przedstawicielom wyżej wymienionych organizacyj. Tymczasem przy podziale stanowisk z niewiadomych (?) przyczyn **Z. P. M. D. poparł Młodych Str. Narodowego, a ci poparli przedstawicieli Z. P. M. D.** Ponieważ wydarzenie to wywołało zrozumiałe oburzenie w społeczeństwie katolickim i narodowym Lublina, daliśmy temu wyraz w odnośnej notatce.

Otrzymaliśmy wówczas sprostowanie, w którym Młodzi Str. Narodowego oświadczają, że sojuszu nie zawierali z Z. P. M. D. i nie znają przyczyn, dla których ZPMD oddało głosy na prezesa-narodowca.

Onegdaj otrzymaliśmy drugie sprostowanie, pochodzące od prezesa Br. Pomocy. Pisze on, że „**nieprawdą jest jakoby był niegdyś bojowym członkiem ZPMD, natomiast prawdą jest że na pierwszym roku studiów był w tej organizacji**“... i że „**nieprawdą jest jakoby stale obecnie podkreślał swoją niezawisłość od Sekcji Akademickiej w Lublinie, natomiast prawdą jest, że nie będąc formalnie jej członkiem jest jednak jej sympatykiem**“.

Czyli — sprostowanie potwierdza przytoczone przez nas fakty!

Przechodząc do porządku dziennego nad tym, czy był uplanowany sojusz czy nie — chcemy stwierdzić, że po wyborze prezesa-narodowca, **głosami i na wniosek narodowców przydzielono kilka najpoważniejszych stanowisk przedstawicielom Z. P. M. D.** (kierownictwo kuchni akademickiej, sekretariat oraz referat stypendialny). Kandydaci „Odrodzenia“ wysuwani na te stanowiska przepadli, **a to na skutek zblokowania się głosów narodowców i ZPMD.** W świetle tych faktów sprawa staje się jasna.

—oOo—

Z dnia

Wzór sprzed 2 tysięcy lat

Prof. St. Stroński w „Kurierze Warsz.“, analizując dekret Hitlera o protektoracie nad Czechami, szuka analogii w historii.

„Nie wystarczy tu nawet — pisze — przypomnieć zarysu owego „Staatsgrundgesetzes für das Koenigreich Polen“, znalezionego w archiwach okupacyjnych niemieckich w Warszawie, jako druk tajny, który przed laty dwudziestu, w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu, ogłosiłem wraz z facsimile, gdyż przykucie wojskowe, polityczne i gospodarcze tego niby samodzielnego państwa do Niemiec przeprowadzone tam było mniej jaskrawo.

Raczej sięgnąć trzeba do pierwszych wzorów ustrojowych, jakie Imperium Romanum sprzed 2.000 lat stworzyło dla krajów podbitych“.

—oOo—

ECHA

„STAH Z WARTY“.

Niewyczerpany w pomysłach Stach Szukalski (znany artysta-rzeźbiarz) wypuścił małą broszurkę pt.: „Atak Kraka“, nr 1. Napisał ją całą sam. Broszura wyróżnia się naprzód tym, że Szukalski zamiast „ch“ pisze wszędzie „h“. Dlatego sam się podpisuje: „Stah z Warty“. Ale, przypuszczam, że, gdyby jakaś ciocia zapisała tysiąc dolarów „Stachowi“ Szukalskiemu, to p. Szukalski prawdopodobnie wróciłby do starej pisowni; inaczej bowiem nie mógłby schedy podjąć.

Poza tym Szukalski zabawia się „słowiańszczyzną“ i religijnymi tematami. Kultem otacza Światowida, a nie znosi pojęcia „Opatrzność“... P. Szukalski objawia gusty neopogańskiej „Zadrugi“.

Strasznie to wszystko płytkie i cudaczne... Wolimy Szukalskiego — rzeźbiarza, niż pisarza.

Alt.

Śmierć i pogrzeb zasłużonego Pedagoga

W dniu 16 marca b. r. zmarł, po krótkiej chorobie, ś. p. Dr Józef Cholewa, dyrektor Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie. Zmarły, obok wielkich zalet ducha i charakteru, odznaczał się wybitnym talentem organizacyjnym, a jako pedagog cieszył się wielkim przywiązaniem młodzieży i uznaniem Władz szkolnych. Jemu zawdzięcza Koed. Gimn. Kup. w Krakowie swój obecny świetny rozwój. Młodzież straciła w Nim wielkiego swojego Przyjaciela. Nic też dziwnego, że pogrzeb ś. p. Dyr. Józefa Cholewy zamienił się w swojego rodzaju manifestację żałobną młodzieży szkolnej, która wraz z pocztami sztandarowymi tłumnie towarzyszyła Zmarłemu w Jego ostatniej drodze. Modły za duszę ś. p. Dyr. Cholewy odprawił ks. prof. Kamiński w asyście licznego duchowieństwa. Nad trumną przemawiali w imieniu Kuratorium Szkolnego: p. wiz. inż. Władysław Witkowski, w imieniu Towarzystwa Szkoły Kupieckiej prof. U. J. dr Ludwik Piotrowicz oraz jako ostatni pożegnał Zmarłego w serdecznych słowach przedstawiciel Grona Nauczycielskiego prof. Józef Marcinkowski. Chór Studentów Wydziału Roln. U. J. oraz Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego odśpiewał pieśni żałobne, po czym zwłoki ś. p. Zmarłego złożone zostały do grobowca rodzinnego. Na świeżej mogile złożono kilkanaście wspaniałych wieńców od młodzieży szkolnej, grona nauczycielskiego, zakładów naukowych krakowskich i rodziny. Ś. p. Dyrektor Józef Cholewa oprócz żony osierocił córkę i syna, obydwoje słuchaczy U. J. Cześć Jego zacnej pamięci.

Nowe głosy w dyskusji

O zmianę ordynacji wyborczej

Trzecie w tym roku miesięczne zebranie dyskusyjne krakowskiej Rady Społeczno-Politycznej Stronnictwa Pracy, poświęcone sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, odbyło się 18 marca w obecności wielu członków stronnictwa i gości.

Prezes Rady mec. J. **Skąpski** przedstawił w zagajeniu groźne zmiany w położeniu zewnętrznym Rzplitej. Zaakcentował, że tym konieczniejszą i bardziej palącą jest konsolidacja narodu. Na przeszkodzie do niej

stoi obecna ordynacja wyborcza.

Wiceprezes Str. Pracy mec. Wł. **Tempka**, w obszernym referacie stwierdził zgodność całego społeczeństwa w odrzuceniu obecnego stanu w zakresie ordynacji wyborczej. Ordynacja ta uniemożliwiała udział stronnictw opozycyjnych w akcie wyborczym. Przypomina zdanie marsz. Trąmpczyńskiego w dyskusji nad jej projektem: „Nie wierzymy, by społeczeństwo zniosło realizację takiej ordynacji". Co więcej; znakomici prawnicy (jak świadczy ankieta „Ruchu Prawniczego") kwestionują jej zgodność z konstytucją kwietniową, która przewiduje prawo wyborcze powszechne, równe, bezpośrednie i tajne. Sztuczne odróżnienie w interpretacji marsz. Cara aktu wyborów od aktu głosowania, jest niewątpliwie sprzeczne z intencją ustawy konstytucyjnej. Nieodzownym warunkiem przywrócenia rzeczywistych wyborów parlamentarnych jest **skasowanie zgromadzeń wyborczych.**

Jaką powinna być ordynacja? Przede wszystkim **uczciwa.** Nie jest to pojęcie prawne. Ale w tym duchu należałoby zagadnienia rozwiązywać. Inaczej działano w r. 1935, odrzucając w czambuł 139 poprawek opozycji. Ordynacja 1935 zmierzała do tego, by uniemożliwić masie wyborców istotne rozstrzyganie o składzie reprezentacji narodowej.

Przyszła ordynacja musi dążyć do tego, by Sejm i Senat były istotnie więzią między państwem a społeczeństwem.

Nie jest obojętnym także i stosunek liczebny posłów do masy ludności, obecnie tak obliczony, że **więź ta jest fikcją.** Co do Senatu system elitarności w praktyce prowadzi do pozbawienia praw elementu ludowego na rzecz elementu uprzywilejowanego, odznaczonego za fikcyjne nieraz zasługi medalami. Oparcie wyborów senackich na wybranych uczciwie samorządach terytorialnych i gospodarczych na korporacjach naukowych i innych ciałach, reprezentujących interesy materialne i moralne narodu, z Kościołem katolickim na czele, byłoby **rozwiązaniem rozsądnym.**

Idzie przede wszystkim o to, by ordynacja, umożliwiająca uczciwe wybory, doszła do skutku czym prędzej i umożliwiła konsolidację narodu celem stawienia czoła groźnym niebezpieczeństwom chwili.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. Prof. U. J. **Gwiazdomorski** (czł. Stronnictwa Zachowawczego) uważa, że niezależnie od niebezpieczeństw zewnętrznych ze względu na samo funkcjonowanie należyte państwa, **ordynacja musi ulec zmianie.** Ordynacja obecna jest sprzeczna z konstytucją kwietniową, na której gruncie mówca stoi. Interpretacja taka, że „cztery przymiotniki" odnoszą się nie do wyborów, ale do głosowania, jest interpretacją niewłaściwą. Można twierdzić, że cztery przymiotniki są w ordynacji; nie ma tylko **rzeczownika,** to jest samych wyborów. Sejm zaś tak „wybierany", nie może mieć autorytetu niezbędnego do spełniania swych konstytucyjnych zadań.

Ordynacja wyborcza musi zmierzać do tego,

by wszystkie ważniejsze prądy w społeczeństwie i znajdujące wyraz w stronnictwach politycznych były reprezentowane.

Ale Sejm musi być zorganizowany. Mówca jest za wyborami większościowymi i rozwija koncepcję ordynacji, zmierzającej do stworzenia silnej większości. Opowiada się też za kurią dla mniejszości żydowskiej i zastanawia się nad sposobem zapewnienia reprezentacji mniejszości polskiej na kresach.

Bez nacisku społeczeństwa nowa ordynacja przyjdzie po latach. Środkiem nacisku jest uzgodnienie poglądów wszystkich możliwie stronnictw co do projektu nowej ordynacji wyborczej.

Prof. U. J. **Vetulani** omawia zagadnienie rozproszkowania politycznego. Niebezpieczeństwo leży w rozbijaniu się sztucznie skleconych bloków wyborczych w Sejmie na szereg luźnych grup. Mniejsze stronnictwa należy dopuścić do głosu, **nie zmuszając ich do sztucznych bloków, ale systemem tak pomyślanym, ażeby, sprzyjając powstaniu silnej większości, jednocześnie chronił mniejszość przed bezwzględną majoryzacją.** Mówca rozwija konkretny projekt takiej ordynacji. Kładzie nacisk na konieczność prędkiej konsolidacji ogólnonarodowej,

rzucając myśl Rady Narodowej z przedstawicieli wszystkich obozów przy Prezydencie Rzeczypospolitej.

P. A. **Marski** żąda uwzględnienia w nowej ordynacji koncepcji korporacyjnej. W dalszej dyskusji przeważyła opinia, **że należałoby na tej koncepcji oprzeć częściowo skład Senatu.**

Gen. **Kukiel** podsumowując wyniki dyskusji zaznacza, że można w przyszłym Sejmie spierać się o to, co lepsze: system czysto większościowy, czy proporcjonalny, głosowanie na osoby czy na listy itp., można walczyć o realizację takiego prawa wyborczego, jakie uważa się za doskonałe; dziś jednk najważniejszym jest to,

aby w najkrótszym czasie odbyły się rzeczywiste wybory, a nowa reprezentacja stała się wyrazem woli narodu.

Dyskusję, bardzo żywą i bogatą w treść zakończył prez. **Tempka**, przypominając programowe zasady Stronnictwa Pracy, a zarazem stwierdzając konieczność znalezienia wspólnej drogi w tej sprawie przez stronnictwa polskie i doprowadzenie do prędkich decyzyj.

G. H.

Przegląd prasy

P. Prezydent w d. 19 marca

W kołach politycznych mówiono, że p. Prezydent w dn. 19. III. w ramach obchodów ku czci marsz. Piłsudskiego wygłosi przemówienie o akcentach aktualnych. Mowa jednak, którą p. Prezydent wygłosił utrzymana jest w formie ogólnych haseł.

„Dopełnia się — mówił według P. A. T. — czwarty rok naszej pracy, od chwili, gdy z wyroków Opatrzności zostaliśmy pozbawieni genialnego kierownictwa, uosobionego w Wielkim Marszałku Polski Józefie Piłsudskim".

Wskazawszy ogólnie na szereg trudności p. Prezydent kończył:

„Mamy za zadanie przetworzyć Polskę tak, by zwyciężała w przyszłości nie tylko siłą liczby i wagą swego bogactwa, ale i potęgą ducha i mocą własnej narodowej kultury".

Nowe wystąpienie gen. Żeligowskiego

Gen. Żeligowski udzielił „Słowu" wywiadu, w którym bliżej sprecyzował swoje wystąpienie w Sejmie.

„Sytuacja zagraniczna — mówił — uległa niemal katastrofalnym zmianom... Naród niemiecki podejmuje w tej chwili odwieczną walkę z narodami słowiańskimi i ma ku temu bardzo dobre warunki, gdyż Europa, zmęczona wojną i pogrążona w materializmie, nie jest jeszcze gotowa przeciwstawić się zdyscyplinowanemu egoizmowi rasy germańskiej. Niestety, my nie mamy w sprawie słowiańskiej własnej polityki".

W sprawie zaś wewnętrznych stosunków w Polsce gen. Żeligowski powiedział:

„Wszystkie siły moralne Narodu — odpowiedział poseł gen. Żeligowski — są unieruchomione przez nieodpowiednią politykę wewnętrzną rządu, złą organizację gospodarczą, niepotrzebny przymus i brak zaufania do własnego społeczeństwa".

Polak marzący o „Mittel-Europie"

Skoro jesteśmy przy wileńskim „Słowie", to powiedzmy, że prowadzi dość niewyraźną politykę.. P. Mackiewicz przez szereg lat zachęcał Polskę do współdziałania z Niemcami. Ostatnie wydarzenia wyleczyły go z germanofilstwa. W tych dniach wykonawszy zupełny odwrót od swej dawnej polityki pisał:

„Polityka p. Becka zmarnowała wszystkie możliwości, które tkwiły w polityce zaprojektowanej i bronionej przez lata przez nasz organ prasowy. W obecnym położeniu Polski upatruję największe niebezpieczeństwo w czym całkowicie się zgadzam z endekami, ludowcami i socjalistami".

Pięknie. Ale równocześnie z tymi swoimi oświadczeniami drukuje artykuł p. Studnickiego, największego z polskich germanofilów, którego nawet obecne wydarzenia niczego nie nauczyły. Jest bowiem dalej za „Europą środkową", która byłaby pod komendą Niemiec, ale która by uszanowała granice Polski. Rzeszy Hitlera udziela następujących rad:

„Nie bałkanizacja środkowej Europy, lecz jej konsolidacja musi być celem polityki niemieckiej. Środkowa Europa nie może mieć jako wał od wschodu szeregu drobnych, lub nie posiadających tradycyj państwowych państw, tylko wielką i potężną Polskę. Gdy to wejdzie w świadomość Polski i Niemiec — wówczas układ środkowej Europy nie będzie opierał się na aneksji, a na dobrowolnym związku militarnym i gospodarczym".

Bardzo wątpimy, czy ta rada dojdzie do uszu Hitlera, ale to jest pewne, że doszedłszy do uszu niektórych Polaków podziała na nich defetystycznie... Jest to niepojęte zjawisko: Polak marzący o niemieckiej „Mittel-Europie".

Niepatriotyczne stanowisko O. Z. N.

Wielkie znaczenie w tej chwili ma zjednoczenie narodu. Jak na nie patrzą polityczne czynniki? „Gazeta Polska" oświadcza:

„Naród polski jest już psychicznie zjednoczony, a jeśli zjednoczenie to nie znalazło dotąd ostatecznych form organizacyjnych, to tylko dlatego, że droga wiodąca do tego zjednoczenia obrana przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, wyrzekającego się wszelkich form mechanicznych, jest drogą trwalszą wprawdzie lecz dłuższą".

Znaczy to po prostu monopartię. Nie pierwszy raz naczelny organ O. Z. N. tak stawia sprawę. Kiedy ks. poseł Lubelski wezwał w dn. 18. III. O. Z. N. do „wyciągnięcia ręki" do opozycji dla złączenia się razem, ozonowcy przerywali mu okrzykami:

„Dawnośmy to zrobili, niech ksiądz wstąpi do O. Z. N.".

Toteż rację ma „Kurier Poznański", gdy piętnując to antypatriotyczne stanowisko O. Z. N-u pisze:

„Pp. Skwarczyński i towarzysze uważają za wskazane wyzyskiwać sytuację propagandowo na rzecz „zjednoczenia ozonowego". Smutny to zaprawdę widok: taka odpowiedź, mała, pozioma, mizerna, na takie spotęgowanie się niebezpieczeństw zewnętrznego! Rzeczywistość wymaga czego innego, — wymaga zwrócenia się do narodu, do jego gorącego patriotyzmu i żywego instynktu samozachowawczego i twórczego, by z narodu wykrzesać wszystkie siły zdrowe dla wzmocnienia podstaw naszego bytu państwowego".

Gen. Dąb Biernacki o partiach

„Kurier Wileński" donosi, że gen. Dąb-Biernacki, odbierając w dn. 18. marca życzenia dla marsz. Śmigłego-Rydza, powiedział:

„Zapomnieć o drobiazgach, skupić się, wytężyć siły, podporządkować się karnie rozkazom. **Przestajemy być członkami społeczeństwa podzielonego na partie polityczne.** Zaczynamy się stawać towarzyszami broni. Nie strzelają armaty, ale wojna już trwa. Giną bowiem całe państwa i całe armie. Nie zginie jednak państwo i armia, które swój honor cenią więcej niż życie".

Jeśli podkreślone wyrazy oznaczają, że partie patriotyczne mają się z sobą porozumieć, to je podpisujemy oburącz. Ale niech gen. Dąb-Biernacki te słowa zakomunikuje gen. Skwarczyńskiemu.

Siła jednocząca

Katolicyzm a nowoczesne dążenie do syntezy

„L'Avvenire d'Italia“ w niezwykle ciekawym artykule „L'Ora solenne“ (Uroczysta godzina), nawiązując do koronacji Piusa XII stwierdza, że **powszechne zainteresowanie katolicyzmem wzrasta.**

Czasy wyjątkowe. Ludzie poszukują siły jednoczącej, takiej, która by posiadała trzy następujące cechy: 1. siły opartej o największe doświadczenie dziejów, 2. siły stanowiącej najwyższą syntezę w dziedzinie światopoglądów, 3. wreszcie takiej siły, która by stanowiła zarazem najwyższy na ziemi autorytet.

W oczach ludzi wiary katolicyzm jest religią, której podstawowe tajemnice zostały objawione przez Stwórcę i której wartość tkwi w życiu nadprzyrodzonym. Ale w świetle rozważań rozumowych, doczesnych i, że tak powiemy, utylitarnych, katolicyzm może być śmiało poczytywany również jako jedyna potęga, skutecznie przeciwstawiająca się rozproszonym dążeniom ludzkości.

Dziś rosną zastępy takich ludzi, którzy we wszystkich krajach cywilizowanych, nie należąc do Kościoła katolickiego, obserwują jednak w bezstronnym rozważaniu ze zdumieniem ogromne walory tej jedynej w świecie instytucji, która ponad chaos rozbieżności stanowi ogólnoludzką nadbudowę, skupiającą w sobie najistotniejsze pragnienie wszystkich narodów.

Widzieliśmy ostatnio wielkie poruszenie w całym świecie, gdy odszedł w zaświaty Pius XI i gdy obwieszczono wybór Jego Następcy. Cała ludzkość drgnęła. Popłynęły ze wszystkich krańców ziemi wyrazy hołdu — i to w rozmiarach, jakich dzieje nie notowały dotychczas. Jest to jeszcze jeden dowód, że katolicyzm dla ludzkości dzisiejszej — to nie tylko najliczniejsze wyznanie, ale to jedyna siła niezastąpiona, jednocząca i koordynująca tak rozbieżne dążenia uczonych polityków i ekonomistów świata.

Cywilizacja sprzyja katolicyzmowi. Im więcej jednoczy się ludzkość, im głębiej sięga do zagadnień życia, tym wyraźniej jaśnieje prawda wiekuista strzeżona przez Kościół i Namiestnika Chrystusowego. Katolicyzm — jak to już dziś podkreślają przodujące umysły świata — może pewnego dnia rzeczywiście nawet w sferze doczesnej uratować świat od chaosu i rozprzężenia.

Kościół katolicki — oto niezawodnie zagadnienie dnia dzisiejszego. Największą apologią Kościoła staje się dziś coraz większe bankructwo wszystkich doktryn, które poza nim, czy wbrew niemu próbują uregulować bytowanie człowieka na ziemi.

Wszystko płynie, wszystko niepewne... Opinie polityków, ekonomistów i myślicieli zmieniają się jak w kalejdoskopie, a ludzie dzisiejsi, umęczeni już tą zmiennością, chcą wreszcie budować na trwałym fundamencie. I ludzie XX wieku coraz więcej uprzytamniają sobie, że taki trwały fundament, przecież istnieje — że jest nim Opoka niewzruszona, na której od dwóch tysięcy lat wzrasta ciągle budowanie Kościoła Powszechnego, który jedynie głosi pokój na ziemi ludziom dobrej woli.

Na srebrnym ekranie

Film narzędziem walki politycznej

Dwie sprzeczne tendencje ścierają się z sobą we współczesnej kinematografii światowej Film na usługach polityki — oto pierwsza z nich. Drugi prąd akcentuje apolityczność filmu, wysuwając na plan epirwszy wartości rozrywkowe, estetyczne i... handlowe.

Sowiety były pierwszym państwem, które systematycznie i na wielką miarę zaczęło posługiwać się filmem jako środkiem propagandy, a w dalszym ciągu państwa totalne: Włochy i Niemcy. Kierunek apolityczny reprezentowały dotychczas przede wszystkim wytwórnie kalifornijskie: potentaci z Hollywood chcieli zadowolić wszystkich klientów i unikali tematów, które mogłyby zadrażnić jakikolwiek naród.

Lecz teraz sytuacja zmienia się. Znany bojkot filmów amerykańskich we Włoszech, izolacja rynku niemieckiego od zagranicy — wszystko to rozwiązuje ręce panom z Hollywood. **I oto słychać, że Charlie Chaplin przygotowuje film „Dyktatorzy“, że Edward G. Robinson ukaże się w filmie „Wyznania szpiega nazistowskiego“, że Paul Muni będzie grał w filmie p. t.: „Biskup, który szedł z Bogiem“. Wszystko to będą filmy o tendencjach antytotalistycznych.**

Widzimy z tego, że nasze czasy nie tylko nie sprzyjają hasłu „czystej sztuki“, lecz również stawiają przeszkody na drodze „czystego“ handlu.

——oOo——

Co wart film francuski?

Paryski dziennik katolicki „La Croix“ zamieszcza interesujący artykuł na temat filmu francuskiego. Ogromne powodzenie filmu francuskiego zwłaszcza w ostatnich dwu latach, wysuwające go na pierwsze miejsce, przed produkcją amerykańską, mimo dużo mniejszego rozmachu, mniejszego wkładu kapitałów i wreszcie w ogóle dużo mniejszej produkcji filmowej — jest wynikiem wysokiej jakości filmu francuskiego, który rozporządza dużym sztabem pierwszorzędnych reżyserów, doskonałymi artystami, a wreszcie wartościowymi scenariuszami. Ten fakt ostatni wiąże się z charakterem francuskiej literatury pięknej, powieści, noweli czy dramatu — których żywość, nerwowość, krótki, rwany rytm doskonale nadają się do transpozycji filmowej.

Niestety gorzej przedstawia się strona moralnej wartości filmów francuskich — według klasyfikacji amerykańskiej Legion of Decency, Ligi walczącej o moralność filmu — zaledwie 20 proc. filmów francuskich może być oglądanych przez wszystkich, 25 proc. tylko dla dorosłych, zaś aż 55 proc. należałoby ze względów moralnych odrzucić. Co prawda klasyfikacja powyższa pochodzi z r. 1936, od tego czasu według „La Croix“ duże zmieniło się na lepsze — mimo to jednak zdarzają się filmy jak niedawno wyświetlany w Warszawie „Purytanin“, który to film na skutek reakcji publicznej musiano zdjąć z ekranu. Nie należy oczywiście po jednym filmie sądzić całej produkcji; jest też doskonały, wybitnie katolicki a bez łatwej tendencji i moralizowania „Appel de Silence“, który nie wiadomo dlaczego dotychczas nie pojawił się na ekranach polskich.

„La Croix“ słusznie podkreśla, że zorganizowana opinia katolicka, mogłaby się wydatnie przyczynić do podniesienia moralnej wartości filmu francuskiego, nie wpływając bynajmniej ujemnie na jego wysoką wartość artystyczną.

——oOo——

JUBILEUSZ CHARLIE CHAPLINA.

W kwietniu b. r. popularny artysta skończy 50 lat. **Najciekawszą cechą i wartością jego talentu jest to, że potrafił bawić zarówno dzieci, jak i starców, jako też ludzi zupełnie różnych wykształceniem i stanowiskiem społecznym.** Z okazji zbliżającego się jubileuszu, kilkadziesiąt krajów, w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone, zorganizuje „Tydzień Charlie Chaplina“, przy czym wrócą na ekrany niektóre jego filmy z przed lat.

BRUNO MUSSOLINI O „NOWEJ KRYTYCE“ FILMOWEJ.

Syn dyktatora Włoch w ostry sposób zaatakował niektórych krytyków filmowych włoskich, zarzucając im że przez swą surową, apodyktyczną krytykę zrażają publiczność do filmu, że nie pozwalają jej na wyrobienie własnego sądu i smaku.

Zagraniczni obserwatorzy uśmiechają się i wskazują, że nie trudno dotrzeć do kulis poglądów B. Musoliniego na krytykę. Wszak znane są trudności włoskiej kinematografii po wyparciu filmów amerykańskich z krajowego rynku: **produkcja narodowa robi co może i nie trzeba jej utrudniać zadania.**

FILM A RODZINA.

Szwedzka Komisja Ludnościowa zajęła się kwestią wpływu filmu na życie rodzinne i na poglądy o małżeństwie. Stwierdziła ona, że, niestety, aż nazbyt często film, ukazując gonitwę za przyjemnością i beztroskie życie wymaginowanych bohaterów, wypacza poglądy młodzieży na życie rodzinne. **Opinia Szwedzkiej Komisji wskazuje, że słuszną jest walka, jaką toczy Kościół katolicki o podniesienie moralnego poziomu filmu.**

JEDNAK TELEWIZJA ROBI POSTĘPY.

Dwa kina w Londynie urządziły seans telewizji, w czasie którego widzowie oglądali zawody bokserskie, rozgrywane w odległości 80 kilometrów.

NOWE OSOBISTOŚCI HISTORYCZNE NA EKRANIE.

Herbert Wilcex nakręci film **z życia lorda Kitchenera, z Ronald Colman w roli tytułowej.**

Edison na ekranie: Mickey Rooney odtworzy postać genialnego wynalazcy w wieku młodzieńczym, a Spencer Pracy jako męża dojrzałego.

Abel Gance przygotowuje film **„Krzysztof Kolumb“**, w wersji francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej.

„Guynemer, legendarny bohater“. Taki będzie film sławiący czyny wojenne słynnego lotnika francuskiego z czasów wojny.

Wiceminister Hudson w Warszawie

W niedzielę po południu przybył do Warszawy z wizytą oficjalną angielski minister handlu zamorskiego, p. Robert S. Hudson z małżonką.

Na powitanie angielskich gości zebrali się na dworcu głównym przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu z p. wiceministrem Adamem Rose na czele.

Pobyt gości angielskich w Warszawie potrwa do środy. Poza rozmowami z przedstawicielami ministerstwa przemysłu i handlu oraz sfer gospodarczych przewidziane jest spotkanie p. min. Hudsona z p. min. Beckiem.

Znaczenie wizyty

Brytyjskie koła gospodarcze przywiązują dużą wagę do obecnej wizyty w Polsce podsekretarza stanu do spraw handlu zamorskiego p. Roberta Hudsona. Celem tej wizyty, jak już donosiliśmy, jest zbadanie możliwości rozszerzenia obrotów brytyjsko-polskich, przy czym strona brytyjska ma przede wszystkim na uwadze odzyskanie utraconego na rzecz Niemiec polskiego rynku, zwłaszcza w eksporcie maszyn i narzędzi. Drugim doniosłym zagadnieniem, interesującym angielski przemysł i finanse w Polsce — jest możliwość udziału Anglii w realizowaniu polskich planów inwestycyjnych drogą ewentualnego zasilenia polskiego życia gospodarczego kredytem towarowym i finansowym. Pod tym względem, raport, jaki min. Hudson złoży rządowi brytyjskiemu, będzie miarodajny dla dalszych rozmów na terenie londyńskim.

Powołane koła gospodarcze angielskie przywiązują dużą wagę do bliskiej wizyty min. Becka w Londynie i wskazują, że zarówno utrzymująca się dobra koniunktura w Polsce, jak i dokonane ostatnio zmiany polityczne na obszarze Europy środkowej — winny skłonić ekspansję gospodarczą Wielkiej Brytanii do nawiązania ściślejszych i na szerokiej bazie opartych stosunków gospodarczych i finansowych z Polską.

—ooo—

Wiadomości sportowe

Zawody narciarskie o mistrzostwo Pol. Zw. Narciarskiego w Zakopanem

(KD) W sobotę rozpoczęły się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo P. Z. N. w kombinacji alpejskiej. W dniu tym odbył się bieg zjazdowy pań i panów na trasie FIS nr. 1.

Widzów zebrało się na mecie niewielu.

W biegu zjazdowym wzięli udział po za konkursem doskonali zjazdowcy Niemiec Franz Zingerle i Józef Roehrl.

Sensacją sobotniego biegu zjazdowego było uzyskanie przez Stanisława Marusarza (SN. P. T. T.) pierwszego miejsca. Również niespodziankę sprawił Andrzej Marusarz, który ulokował się na 5 miejscu i Wnuk Mieczysław, który zajął 6 miejsce.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 1) Marusarz Stan. (S. N. P. T. T.) 3.57, 2) Schindler Jan (Wisła) 4.01, 3) Zając Marian (H. K. N. 4.04.

Poza konkursem: 1) Zingerle Franz 3 min. 52 sek., 2) Roehrl Józef 3 min. 55 sek.

Po biegu panów odbył się bezpośrednio bieg pań. Zgłoszonych było 16 zawodniczek, startowało 6, bieg ukończyło 5. Wyniki biegu pań są następujące: 1) Marusarzówna Helena (S. N. P. T.. T.) 3.25, 2) Stopkówna Zofia (S. N. P. T. T.) 3.27, 3) Bäckerówna Stan. (Wisła) 3.46.

W niedzielę na Krokwi odbędzie się konkurs otwarty skoków, w poniedziałek zaś slalom pań i panów w Suchym Żlebie na Kalatówkach, do którego dopuszczono 38 pierwszych zawodników z biegu zjazdowego.

KONKURS SKOKÓW O MISTRZOSTWO P. Z. N.

W niedzielę jako w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo P. Z. N. odbył się na Krokwi w Zakopanem konkurs otwarty skoków o puchar prezesa Międzynar. Federacji Narc. mjr. Oestgarda. Mimo pięknej, słonecznej pogody, widzów zebrało się na stadionie P. Z. N. stosunkowo niewiele.

Najdłuższy skok oddał Stanisław Marusarz 69.5 m. Długością obydwu skoków dorównał mu młody i znany z zawodów F. I. S. fenomenalny skoczek Kula Jan, który skoczył 64 m i 68.5, Marusarz Stanisław skoczył 63 m i 69.5.

Na niedzielnym konkursie skoków, zastosowano po raz pierwszy, narazie w celach próbnych, mierzenie stoperem elektrycznym szybkości skoczka na rozbiegu. Obliczenie stosunku szybkości do długości skoku ma mieć w przyszłości zastosowanie jako trzeciego czynnika przy ocenie skoku. Dotychczas bowiem skoki ocenia się na podstawie długości skoku i stylu.

Po obliczeniu przez komisję sędziowską punktacji, wyniki konkursu otwartego skoków przedstawiają się następująco:

1) Marusarz Stanisław (S. N. P. T. T.) 63 m 69.5 m pkt. 230,6; 2) Kula Jan (S. N. P. T. T.) 64 m 68.5 m pkt 228,1; 3) Gut Szczerba Fr (Wisła) 56.5 m 63.5 m pkt. 210,2.

POLSKA — WŁOCHY W BOKSIE 10:6.

W niedzielę, został rozegrany w Poznaniu mecz bokserski Polska — Włochy, zakończony zwycięstwem Polski 10:6. Wyniki były następujące: Lendzil przegrał po równej walce z Nardecchią, a Zakiołek niezasłużenie z Paolettim. Czortek pokonał Bonettiego, a Kowalski Peirego. Dwa następne zwycięstwa uzyskali Kolczyński w walce z Garbarino i Pisarski z Bonadiem. Niezasłużenie wygrał Szymura z Musiną. W ciężkiej Klimecki nieznacznie przegrał z Lazzarim.

WISŁA — CRACOVIA 15:1.

W meczu bokserskim Wisła pokonała wysoko Cracovię w stos. 15:1. Jedyny punkt uzyskał Czuba, remisując z Bałuckim.

—ooo—

Produkcja przemysłowa w Polsce stale wzrasta

Ogólną sytuację gospodarczą Polski w całym roku 1938 charakteryzuje Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, w następujący sposób. Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce w r. 1938 wynosił 7.9 proc. Poza Niemcami Polska była jednym z większych krajów, w którym zanotowano w roku tym wzrost produkcji. W pozostałych krajach spadek produkcji wahał się od 0,7 proc. w Danii i 2 proc.. w Szwecji i Włoszech do 25 proc. w Belgii i 22 proc. w Stanach Zjednoczonych. To pomyślne kształtowanie się sytuacji gospodarczej Polski na tle depresji światowej **wynikało głównie ze wzmożonej akcji robót publicznych, które skompensowały z nadwyżką wpływ zmniejszonych rozmiarów budownictwa mieszkaniowego.** Jednocześnie bardzo silnie zwiększyły się inwestycje maszynowe — w przemyśle i komunikacji o 32 proc., w rolnictwie o 16 prc. Wzrost spożycia był bardzo umiarkowany, tym nie mniej wyraźny. Przy tym głównie wzrastało spożycie ludności miejskiej. Na rynku pieniężnym odbywał się, pomimo dwukrotnych zaburzeń, wywołanych wypadkami politycznymi, **dalszy przyrost kapitałów pieniężnych.** Wzrost wkładów w ciągu roku wynosił 100 mil. zł.

Znaczna płynność na rynku pieniężnym obok wzrostu zaufania korzystnie oddziaływały na rynek lokacyjny. Przeciętne kursy papierów procentowych **wzrosły o 20 proc.,** kursy **akcji szczególnie wysoko — o 36 proc.,** co jest charakterystyczne dla okresu silnej poprawy koniunkturalnej.

Na tym tle pomyślnie rępwnież kształtowała się gospodarka Skarbu Państwa. Dochody wzrosły w ciągu roku, pomimo zmniejszenia stawki podatku specjalnego — **o 7 proc.** Wydatki wzrosły nieco słabiej. W rezultacie nadwyżka budżetowa w roku 1938 **znacznie wzrosła.** Wzrost dochodów objął przede wszystkim podatki bezpośrednie, w tym głównie podatek dochodowy i przemysłowy o 18 proc. w mniejszym stopniu podatki pośrednie o 8 proc., i wpłaty z monopoli — o 9 procent.

Radio

PRZEMÓWIENIE MIN. BOBKOWSKIEGO. Dnia 21 marca o godz. 17.30 przemówi przez radio minister Al. Bobkowski na temat: „Reminiscencje pofisowe“.

CZY ROZWÓJ UTRUDNIA CZY UŁATWIA ŻYCIE? Dzięki rozwojowi techniki życie dostarcza nam mnóstwo udogodnień i przyjemności, w popularnym więc rozumieniu technika ułatwia nam życie. — Mieszkamy wygodnie, ubieramy się estetycznie, szybko podróżujemy i przenosimy obrazy i słowa na ogromne odległości. Takie zwycięstwa są przyczyną słusznej dumy, ale w tym stosunku do techniki jest wiele nieporozumień i niebezpieczeństw. Przede wszystkim człowiek przeciętny nader szybko przyzwyczaja się do nowych wynalazków i aparatów, zapominając, że sam rozwój techniki oparty jest na ciągłym wysiłku i pracy duchowej. Rodzi się więc ślepe zaufanie do nieprzerwanego rozwoju zdobyczy technicznych, a równocześnie władza nad tymi zdobyczami coraz bardziej ludziom się wymyka. Rośnie np. potęga środków niszczycielskich; w rezultacie człowiek dziś nie jest wiele bezpieczniejszy i szczęśliwszy od człowieka z przeszłości. Zagadnienia te będą tematem dialogu p. t. „Czy rozwój techniki utrudnia, czy ułatwia życie“ w opracowaniu dr K. Wyki. Dialog ten nadany zostanie przez radio dnia 22 marca o godz. 18.40.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 22 MARCA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz.: 6.30 Pieśń wielkopostna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 „Nasz koncert“; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła; 16.35 Madrygały wykona chór kamer. z Bydgoszczy; 17.00 Odczyt o Legii Akad.; 17.15 Reportaż baletów; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Nasz język“; 18.40 „Dyskutujmy“; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Wieczór aktorski Marii Dąbrowskiej; 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

Kraków. Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyty; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 18.00 „Skrzynka techniczna“; 18.10 Recital wiolonczelowy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Rozmowa przy kurancie“; 22.20 Koncert popularny.

Lwów. Godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Audycja dla dzieci; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Audycja dla młodzieży; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Koncert popularny; 23.05 Zakończenie audycji.

Program stacyj zagranicznych. Godz.: 19.00 **Budapeszt** „Turandot“. 20.10 **Wiedeń.** Utwory R. Straussa. 20.15 **Ryga.** Koncert symfoniczny. 20.33 **Sottens.** Koncert symfoniczny. 21.00 **Mediolan.** „Fidelio“. — opera. 21.00 **Droitwich.** Koncert uroczysty z ok. wizyty Prez. Lebruna. 21.30 **Radio Paris.** Koncert laureatów konserw. 21.30. **Strasburg.** Włochy w muzyce.

Katowice. Godz.: 5.30 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Z życia gospodarczego Śląska; 22.10 Wesoły wieczór;; 23.05 Zakończenie programu.

Czy P. P. S. wejdzie na wieś?

Polska Agencja Agrarna donosi, że w niedzielę ubiegłą odbył się w Warszawie zjazd socjalistycznego związku małorolnych chłopów. W zjeździe mieli wziąć udział „delegaci“ z całego kraju... Wiadomości tej należy się komentarz. Organizacja, o której mowa, istnieje już od dziesięciu lat. Za pośrednictwem niej P. P. S. chciała dokonać „podboju“ wsi. Wyniki pracy są mizerne. Wieś nie idzie na lep socjalizmu. Ostrożność nie zawadzi. Dlatego należy najmniejsze nawet wpływy tępić i nie dopuścić do zarażenia wsi socjalizmem.

Wiadomość ta nie powinna również przejść bez echa w. Stronnictwie Ludowym, które P. P. S. chce sobie skaptować do współpracy. Świadczy ona bowiem o właściwych zamiarach partii socjalistycznej...

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 21 MARCA. Św. Benedykta patriarchy życia zakonnego.

Wschód słońca o godz. 5.39, zachód o godz. 17.48. Długość dnia 12 godzin 9 minut.

—:ooo:—

Kronika krakowska

NOWY PROKURATOR W KRAKOWIE. Prokuratorem apelacyjnym w Krakowie, został mianowany znany z wielu procesów wileńskich prof. dr Wolski z Wilna. Prokurator Wolski przybył do Krakowa i objął urzędowanie.

NOWY KANAŁ NA UL. KRÓL. JADWIGI. Zarząd M. Wodociągów i Kanalizacji ogłasza otwarcie kanału ulicznego w ul. Kr. Jadwigi na dług. 240 mb. od L: or. 47 i 56 do liczby orj. 79 i 76, oraz na długości 57 m od L: orj. 91 i 94 do L. orj. 96 i 95, z dniem 15 stycznia 1939 r. Przypomina się, że w myśl Zarządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 lipca 1934 r. ogłoszonego w Krak. Dzienniku Woj. Nr. 16, poz. 120 z dn. 1. VIII. 1934 r., wszystkie realności położone przy tej ulicy, winny być w terminie do jednego roku zaopatrzone w domowe urządzenia kanalizacyjne i połączone z kanałem miejskim.

Komunikaty

WYSTAWA OBRAZÓW A. KOTSISA. Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków zamierza urządzić pierwszy pokaz celniejszych dzieł znakomitego krakowskiego malarza rodzajowego i pejzażysty Aleksandra Kotsisa (1836—1877). Dochód wystawy przeznaczony będzie na ufundowanie pomnika na mogile artysty na cmentarzu podgórskim w Krakowie. Związek Zawod. Pol. Art. Plastyków (w Krakowie, ul. Łobzowska 3) prosi właścicieli obrazów, szkiców, rysunków i osobistych pamiątek po artyście, o łaskawe zgłaszanie eksponatów pisemnie lub telefonicznie w Sekretariacie Związku.

KURS DLA PRACOWNIKÓW ŚWIETLIC W KRAKOWIE. Wydział Oświaty, Kultury, Sztuki i Propagandy Zarządu Miejskiego w Krakowie, organizuje kurs dla pracowników świetlic działających na terenie m. Krakowa. Kurs ten będzie trwał od 25 marca do 20 maja b. r. Zajęcia będą odbywały się 2 razy tygodniowo w budynku szkoły powszechnej im. Z. Oleśnickiego, Rynek Kleparski L. 18-19. Kurs ten jest bezpłatny. O bliższe informacje należy się zgłaszać do dnia 24 marca b. r. w Inspektoracie Szkolnym Miejskim, Kraków, ul. Podzamcze L. 1.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 21. III. „Temperamenty".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Konflikt" i „Więzy miłości".
APOLLO: „Szalony chłopak".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21—27 marca br. włącznie „Cyganka".
L. O. P. P.: „Chicago" i „Ptasznik z Tyrolu".
PROMIEŃ: „Patrol bohaterów".
SCALA: „Wielki walc" (Luiza Rainer).
STELLA: „Kościuszko pod Racławicami" (E. Barszczewska).
SZTUKA: „Królowa lodu" (Sonia Henie).
ŚWIT: „Biały murzyn".
UCIECHA: „Trzy serca". Barszczewska, Żabczyński, Pichelski, Zelwerowicz i inni.
WANDA: „Krzyk ulicy". W rolach głównych: Viviane Romance, Pierre Renoir, Louis Jouvet.
KINO MUZEUM WYŚWIETLA w sobotę, dnia 18, w niedzielę dnia 19, w poniedziałek dnia 20, we wtorek, dnia 21 oraz we środę dnia 22 bm. film p. t.: „Król Królów" (film o Męce Pańskiej). W niedzielę o godzinie 12-tej oraz w poniedziałek, wtorek i środę o godzinie 3-ciej po cenach porankowych.

—ooo—

Błogosławieństwo Ojca św. dla Krakowa

Z okazji koronacji Papieża Piusa XII wiceprezydent M. dr Klimecki wystosował imieniem Krakowa i własnym depeszę z wyrazami hołdu dla Ojca Świętego. W niedzielę nadeszła z Watykanu telegraficzna odpowiedź, w której Jego Świątobliwość przesyła z całego serca dla Krakowa swoje apostolskie błogosławieństwo. — Pod telegramem podpisany jest Sekretarz Stanu Kardynał Maglione.

Otwarcie wystawy sztuki węgierskiej

W Pałacu Sztuki otwarto w niedzielę reprezentacyjną wystawę sztuki węgierskiej, zorganizowaną przez rząd węgierski pod protektoratem regenta admirała Horthy'ego i p. Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego. Na otwarcie wystawy przybyli: Aleksy Wdziękoński, nacz. wydz. pras. Min. S. Z., Fryderyk Pautsch, rektor Akad. Sztuk Piękn., Dr Adrian Diveky, prof., Dr Tibor Gerevich, prof. uniw. w Budapeszcie, Ludwik Dyduch, konsul węgierski, Mikołaj Schabl, rotmistrz, kierownik konsulatu węg., konsul niemiecki Schillinger i ks. Biskup Godlewski. Obecni również byli przedstawiciele władz miejscowych z p. wicewojewodą dr Małaszyńskim, płk. Witorzeńcem i wiceprezydentem miasta dr Klimeckim na czele. Przemówienia wygłosili: prof. dr Walter, rektor prof. Pautsch, prof. dr. J. Dąbrowski, prof. Diveky, prof. Gerevich, po czym wicewoj. dr Małaszyński dokonał otwarcia wystawy.

We wszystkich salach Pałacu Sztuki rozmieszczono starannie około 400 cennych dzieł sztuki węgierskiej, poczynając od płócien wielkich mistrzów poprzednich pokoleń, aż po prace charakteryzujące głównie prądy współczesnego życia artystycznego Węgier. Sztuka współczesna reprezentowana jest zarówno przez prace malarskie, rzeźbę i grafikę, jak również przez bogaty dział zdobnictwa (tkaniny, ceramika, złotnictwo i hafty) oraz sztukę ludową.

W jednej z sal, którą pod kierunkiem architekta węgierskiego Markovicsa z Budapesztu, przebudowano na kaplicę, pomieszczono dzieła współczesnej węgierskiej sztuki kościelnej.

—ooo—

Rada miejska m. Krakowa zbierze się we czwartek

Z Zarządu miejskiego m. Krakowa otrzymaliśmy następujący komunikat:

„We czwartek, dnia 23 marca b. r. o godz. 18 odbędzie się na Ratuszu dalszy ciąg zebrania wyborczego radnych m. Krakowa z dnia 15 b. m., zwołanego celem wyboru prezydenta i wiceprezydenta miasta".

Jak nas informują z kół Rady miejskiej, komunikat ten oznacza, że Urząd Wojewódzki uwzględnił protest tych radnych, **którzy stanęli na stanowisku, iż interpretacja przepisów przez p. wiceprezydenta Klimeckiego odnośnie wyboru przewodniczącego w d. 15. III. była niewłaściwa.** Urząd Wojewódzki uznał jednocześnie, że przewodniczącym wybrany został p. Bocian z P. P. S.; on też ma zaraz na wstępie objąć przewodnictwo, po czym Rada przystąpi do — beznadziejnej naszym zdaniem — sprawy wyboru prezydenta i wiceprezydenta.

Połowa z 3 jest 3

Nowela do noweli regulaminu obrad

W ciągle aktualnej sprawie obliczania większości głosów na ostatnim posiedzeniu Rady m. Krakowa (por. „Głos Narodu" z 17. III.) otrzymaliśmy następujące uwagi:

W Polsce najoczywistsza sprawa musi być matematycznie dowiedziona. Tak też przedstawia się i pojęcie zwykłej większości zebrania do wyboru przewodniczącego. W tym celu do regulaminu o zupełnie jasnej treści dodano nowelę, mającą rzekomo ułatwić obliczenie tej większości. Ale nie wzięto pod rozwagę, że ilość radnych na sali może być nie tylko parzysta, ale i nieparzysta. Dla parzystej liczby obliczenie większości według noweli może być zastosowane, bo wyniki są zgodne z oczywistością. Ale dla liczb nieparzystych nowela daje w wyniku głupstwo!

Weźmy dla przykładu liczbę 3. Według noweli należałoby tak szukać zwykłej większości:

Połowa 3 wynosi 1½, więcej 1 mamy 2½, a, zaokrąglając w górę o ½, otrzymujemy 3. Zatem wynik: zwykła większość z 3 jest 3. Oczywisty nonsens!

Należy dlatego opracować nowelę II do rzeczonego regulaminu. Mam „genialny" pomysł:

Od nieparzystej liczby radnych odejmuje się 1, otrzymaną różnicę dzieli się na połowę i do tej połowy dodaje 1. Wynik daje zwykłą większość.

Weźmy dla przykładu znowu liczbę 3. Według noweli II będziemy mieli: 3 mniej 1 jest 2, połowa 2 jest 1, więcej 1 otrzymuje się 2 jako zwykłą większość, a to zgodnie z najoczywistszą oczywistością.

W ten sposób najbardziej tępa głowa zrozumie, co to jest zwykła większość!

Zaznaczam, że nie będę miał do odnośnego referenta pretensji o plagiat. Pro publico bono.

Równocześnie rzucam myśl, aby do pewników Euklidesa opracować też odpowiednie nowele.

Inż. Stefan Szempliński
radny m. Krakowa.

Świadek mdleje na sali rozpraw

Rozprawa o nadużycia wywiadowców krakowskich ciągnie się już dziesięć dni.

W poniedziałek zeznawał naprzód św. Michał Rożek, doprowadzony z więzienia, a następnie przod. służby śledczej Piotr Bialik na okoliczności związane z kradzieżą perfum u Katza. Bialik podejrzewając, że perfumy znajdują się u Korpaka chciał przeprowadzić u niego rewizję, jednak Piskor wysłał na nią Toszę. Tosza odebrał część perfum i na zlecenie Piskora **napisał, iż perfumy te znalazł w gnoju.**

Świadek Tadeusz Rzepka, doprowadzony z więzienia obciąża bardzo osk. Korpaka. Wprawdzie Rzepka mówi, że Korpak był człowiekiem uczynnym, nawet — jak to nazywa — dobrym, to jednak **ta dobroć miała polegać na pożyczaniu pieniędzy i narzędzi do włamań.** Świadek przyznaje, że sam brał „raka" od Korpaka. Świadek opowiada, jak w styczniu 1935 roku wstąpił wraz ze Święchem do Korpaka. Święch wziął od Korpaka buty a Rzepka spodnie. Buty i spodnie pochodziły z kradzieży dokonanej w tym samym dniu u Fleischera. — Wkrótce po wyjściu od Korpaka, Święch, niejaki Sieprawski i świadek zostali zaaresztowani przez policję. Świadek został skazany — jak twierdzi niesłusznie — za kradzież u Fleischera na 2 lata więzienia. Na pytanie przewodniczącego dlaczego nie wyznał w sądzie prawdy, Rzepka twierdzi, że **honor złodziejski mu nie pozwalał „wsypać" Korpaka.** Dopiero kiedy dowiedział się, że Korpak jest konfidentem, postanowił wyjawić prawdę. To zeznanie świadka kłóci się z innymi jego zeznaniami, mianowicie świadek na samym wstępie zeznał, iż o Korpaku krążyły wiadomości, iż pracuje on dla policji, jest pаserem i lubi pozbywać się niewygodnych złodziei. **Świadek zeznał, że Korpak jak kogo chciał, to zamykał.**

Następny świadek Karol Święch zeznaje na te same okoliczności. Świadek ten również zasłania się wykrętem, że dlatego nie wsypał Korpaka ponieważ **honor złodziejski mu nie pozwalał, ale i on stwierdza,** że o Korpaku było głośno w świecie podziemnym, jako paserze i konfidencie policyjnym.

Zeznania przodownika służby śledczej Józefa Makaruchy stanowiły sensację. Świadek ten zeznaje na rozprawie zupełnie inaczej, niż w śledztwie. Ponieważ zeznania jego idą po linii obrony Toszy, w pewnej chwili **przewodniczący przerywa mu i mówi podniesionym głosem:**

„Panie Makarucha. Pan o tym ani słowa nie mówił przed sędzią śledczym. Pan zupełnie zmienia zeznania. Pan dzisiaj mówi tak, jak się broni Tosza".

Świadek przez chwilę milczy, w najwyższym stopniu zaskoczony, po czym słabym głosem mówi: **„Panie przewodniczący melduję posłusznie, że słabnę..."**

Jakoż faktycznie Makarucha zaczyna się chwiać na nogach i gdyby nie pomoc Piskora i Toszy, runąłby na ziemię. Na sali zrobiło się zamieszanie. Makaruchę wyniesiono ze sali, po czym przewodniczący przerwał rozprawę do wtorku.

Humor

MĘKI OCZEKIWANIA. Dopiero w ostatnich dniach dał się zauważyć w Zakopanem naprawdę wielki napływ gości. Dotąd było pustawo.

W restauracji na Krupówkach jakiś gość woła podniesionym głosem:

— Panie ober! — Już od pół godziny czekam, żeby pan się zjawił!

— Cóż to znaczy pół godziny, proszę pana? Myśmy na szanownego pana czekali cztery tygodnie!

Sygn. X. Km. 2201/38 dawne 3007/34.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 13 kwietnia 1939 r. o godz. 11-tej

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Sebastiana Machnika nieruchomości:

1) połowy realności obj. lwh. 708 ks. gr. gm. kat. Mogiła, złożonej z parc. bud. lkat. 75 oraz pgrt. lkat. 158, 159, 160, 161 oraz 162 o łącznym obszarze 31 ar. 27 m. kw. Na pbud. lkat. 75 stoi dom drewniany parterowy, obejmujący 2 izby mieszkalne, sień i stajnie. Dom ten oznaczony jest Nr. 101.

2) całej realności lwh. 693 ks. gr. gm. kat. Mogiła, złożonej z parc. grunt. lkat. 1321, 2141/1 i 2142/1 o łącznym obszarze 1 ha 54 ar., 82 m. kw. stanowiące grunt orny.

Nieruchomości wyżej wymienione położone są w Gminie Mogiła i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

I. połowa realności lwh. 708 gm. Mogiła pod 1) opisana oszacowana została na kwotę 2.097.50 zł. — cena zaś wywołania wynosi kwotę 1.398.34 zł.

II. cała realność lwh. 693 ks. gr. gm. kat. Mogiła pod 2) opisana oszacowana została na kwotę 5.712 zł. — cena zaś wywołania wynosi kwotę 3.808 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie realności ad 1) w kwocie 209.75 zł, zaś odnośnie realności ad 2) w kwocie 571.20 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do Sygn. III. 3. E. 273/39.

Dnia 1 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu“

Sygn. VII. Km. 2591/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki K. K. O. miasta Krakowa w Krakowie, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1939 r. o godz. 9.45 w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35 sprzedaż w drodze pierwszej licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskiej lwh. 181 gminy kat. Kraków, Dz. XVI. Łobzów. Realność ta położona w Krakowie, przy ul. Bartosza Głowackiego pod l. orj. 14, składa się z parceli budowlanej i gruntowych o łącznym obszarze 97 a 67 m. kw, czyli 1 mórg 1116 sążni kw. oraz budynku murowanego parterowego, częścią piętrowego, mieszkalnego i gospodarczego z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 82.515 zł 53 gr. — Cena wywołania wynosi kwotę 61.886 zł 65 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 8.251 zł 55 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 133/39.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 14 marca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

ARMIN O. HUBER 105

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Polak przyjrzał się dokładniej: pułkownik niósł w lewej ręce pistolet automatyczny przywódcy bandytów Dago, a prawą ręką popychał go lekko w plecy.

Zbliżył się, wręczył Choterskiemu zdobytą broń i wskazując na jeńca, dodał:

— Niech go pan przypilnuje!

Wyjął następnie gwizdek policyjny, przyłożył go do ust i zagwizdał trzykrotnie. Potem zawołał bardzo mocnym i nieprawdopodobnie świeżym głosem:

— Hop... hop!

Po paru minutach zjawił się Tom. Miał okrwawioną twarz, lecz rana musiała być powierzchowna i nie bardzo bolesna, ponieważ uśmiechał się od ucha do ucha. Trzymał pod pachą ręczny karabin maszynowy i pędził przed sobą trzech wziętych do niewoli gangsterów.

— Sam jeden ich schwytałeś? — zapytał zdziwiony pułkownik.

— Yes, sir!

— O, do diabła! Wobec tego będę musiał mianować cię kapralem.

— All right, sir!

— Jak to zrobiłeś, Tom?

Twarz młodego policjanta rozpłynęła się w jeszcze szerszym uśmiechu.

— Sir! zameldował podrywając się na baczność. Pozbierałem ich tylko, byli na pół odurzeni dymem. Czy mimo to zostanę kapralem, sir?

— Do licha!... — mruknął pułkownik. Ale trudno, słowo się rzekło!

Odwrócił się do Choterskiego, potem spojrzał na Raiotta.

— Uratował mi życie, panie pułkowniku — oświadczył Polak. Dwa razy byłem o włos od śmierci pod nożem Huwai.

— Szkoda dzielnego chłopca — powiedział Mac Lennan.

Powoli nadciągali robotnicy. Po sprawdzeniu okazało się, że oprócz Hindusa Raiotta oddział nie odniósł strat w ludziach. Jedynie „Pasza“ miał trzy postrzały, lecz żartował, twierdząc, że się tylko pokaleczył w gęstych zaroślach i dopiero po surowym upomnieniu Choterskiego zgodził się poddać zabiegom sanitariusza Fergusona.

Bandę ujęto z wyjątkiem czterech czy pięciu gangsterów. Obdarci i osmoleni stali teraz ciasno stłoczoną gromadką i patrzyli spodełba na zwycięzców. Jak się później okazało, prawie wszyscy mieli na sumieniu przynajmniej jedno morderstwo, a ich przywódca Dago, był od paru lat poszukiwany przez czterdzieści sądów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej za uprowadzenia, napady i morderstwa rabunkowe...

Jednak tego dnia na samym zwycięstwie nie można było poprzestać. Należało zlokalizować szerzący się pożar leśny.

Dziesięciu robotników pozostało do pilnowania jeńców, reszta zabrała się do pracy. Smart Aleck pomknął do obozu. Zaalarmowane oddziały przybyły wkrótce, pozostawiając posterunki do ochrony placu budowy i baraków. Ludzie przynieśli łopaty, motyki, siekiery, piły i skrzynki z dynamitem.

Wytężona praca, zorganizowana przez pułkownika Królewskiej Konnej trwała bez przerwy prawie dwadzieścia cztery godziny. Wreszcie pożar udało się umiejscowić.

— Straciliśmy właściwie tylko jednego człowieka — Hindusa — powiedział Mac Lennan, gdy się wszystko skończyło. — Huwai nie szkoda i tak by nie uszedł przed szubienicą... A więc nasze straty: jeden człowiek i spory szmat lasu. Musiałem poświęcić las, bo inny sposób walki z bandą mógł nas kosztować wielu zabitych i rannych...

Siedział na pniu świeżo ściętego drzewa, obok Choterskiego, który opierał się ramieniem o ten pień; wokół nich leżały grupki nieludzko zmęczonych robotników.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.